

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## W dniu święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

Na zakończenie uroczystości Jubileuszowych 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu na Jasną Górę.

Dzień 8 września — to wielkie w Polsce święto. Dzień to koronacji Najświętszej Dziewicy na Polską Królową, która po rozbiorze kraju stała się nam Opiekunką i Poczycielką. Ona to, Częstochowska Pani, dodawała hartu prześladowanym za wiarę i Ojczyznę; Ona towarzyszyła naszym wygnańcom w drodze na Sybir, czy daleką obczyznę, a umierających jedynała z Bogiem; Ona Namiestnikom Chrystusowym taką wlewała miłość dla Polski, że śmiało stawali w jej obronie, a Pius IX papież, odbierając w chwilach na szę niedoli z rąk ks. Jełowickiego chorągiew z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, tak się modlił głośno: Salve Regina, Mater misericordiae, spes nostra et spes Poloniae salve.

W roku 1718 papież Klemens XI ustanowił bractwo Koronacji Matki Boskiej Częstochowskiej, które uroczystości wprowadził na Jasną Górę książę biskup krakowski, Kazimierz Łubiński, otoczony duchowieństwem, senatem i rycerstwem, oraz tłumami wiernego ludu.

Stolica Apostolska w ciągu wieków obdarzała Jasną Górę wielu przywilejami. Do najpierwszych przywilejów zaliczyć należy, że każdy zwiedzający świątynię Jasnogórską, dostępuje takich samych odpustów, jak gdyby podróżując do Rzymu, zwiędzał tam jedną z pierwszych bazylik Najśw. Maryi Panny Większej. Przywilej ten nadała Jasnej Górze kapituła i kanonicy wymienionej patriarchalnej bazyliki w Rzymie dnia 14. lutego 1751. roku, a Ojciec święty Benedykt XIV na takowy zezwalając, w całej mocy i osnowie potwierdził. Mocą tego przywileju księści na Jasnej Górze z bazyliki N. Maryi Panny Większej w Rzymie we wszystkich łaskach duchownych, w odpustach, w modłach jest zjednoczony, zespólny, wcieliłny tak, że wszyscy wierni na Jasną Górę pielgrzymujący stają się uczestnikami tychże samych przywilejów, łask duchownych, odpustów, jak gdyby wyżej wymienioną bazylikę rzymską nawiedzili.

Stolica Apostolska ustanowiła na Ja-



Jedyna najwerniejsza kopia Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

skiej Górze czterech penitencjarzy apostołskich. Przywilej ten Urban VIII papież bullą swą „Ex incumbenti” z dnia 26 czerwca 1625 roku nie tylko w całej mocy i osnowie ponowił, ale wyraźnie oświadczył,

że penitencjarze na Jasnej Górze mają także same prawa i władze, jak innych bazylik, a zwłaszcza ci, którzy są przy bazylice świętego domku Matki Bożej w Loreto.

Cudowna obrona Jasnej Góry w 1659 roku znana była dobrze Stołicy Apostolskiej. Papież Klemens XI postanowił uczcić cudowny obraz Matki Boskiej na Jasnej Górze uroczystą koronacją. W czasie trzytygodniowego tu pobytu nuncjusz Odeschalchi zapewnił Paulinów, że postara się o przywilej ukoronowania obrazu i że stosownie do tego korony z Rzymu będą nadesłane, co też dopełnił. Papież Klemens XI wydał przywilej na koronację obrazu i pozwolenie wywiezienia go za granice państwa Kościelnego koron złotych, które biskup chełmski Krzysztof Szembek, z wielką uroczystością ukoronował obraz cudowny 8 września 1717 r. w dzień Narodzenia Najśw. Maryi Panny.

Papież Pius X, wręczając nowe korony dla obrazu cudownego Matki Boskiej Częstochowskiej wyrzekł do przedstawicieli narodu polskiego w Rzymie: „Zaledwie dowiedział się, że Polska płacze, postanowiłem ofiarować korony Matce Bożej na miejsce tych, które był przesłał jeden z moich poprzedników. Boleję tylko, że moje ubóstwo nie pozwoliło mi złożyć daru, jaki pragnęło zaoferować serce moje”.

Panujący nam obecnie Pius XI, zwany papieżem polskim, który błogosławi zawsze serdecznie Ojczyźnie naszej, będąc nuncjuszem w Polsce, pielgrzymował na Jasną Górę, pełen miłości dla Niebios Królowej, raczył w dobroci swej nieprzebranej zatwierdzić przepiękne oficjum i Mszę sw. ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, której święto ustanowił papież i Pius X, przeznaczając na to śróde po świętym Bartłomieju.

W roku bieżącym Polska cała, święcąc uroczystości 550-lecie sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę, błaga, aby Jej Królowa i Pani święta zsyłała nadal swą najświętszą łaskę na wierny Jej Naród Polski, który jak przed wiekami, tak i nadal, stać będzie przy wierze Ojców swoich i przy Stołicy Apostolskiej.

o. Ailon Jędrzejewski

Jasna Góra, owa ostro-  
ła wiary i polskości,  
śledzą co roku na u-  
roczystość Narodzenia  
Najśw. Maryi Panny  
8 września niesprze-  
żrane rzesze pątlące,  
które z pieśnią naboż-  
ną na ustach odbywa-  
ją długie i uciążliwe  
nieraz wędrowki ple-  
sze z oddalonych na-  
wet zakątków kraju  
całego, aby w słyn-  
nej cudami świątyni  
Matki Boskiej Czę-  
stochowskiej zaczerpnąć  
otuchy i mocy do dal-  
szych zmagani z prze-  
ciwnościami życia.

W chwili obecnej,  
ze względu na wspan-  
iałe uroczystości hi-  
storyczne wielkiego  
Jubileuszu 550 - lecia  
sprowadzenia Cudow-  
nego Obrazu Matki  
Boskiej na Jasną Gó-  
rę, rzesze pielgrzy-  
mów jeszcze liczniej,  
niż po inne lata, zda-  
ła do stóp swej u-  
kochanej Maryi Cze-  
stochowskiej, aby zło-  
żyć Królowej i Ople-  
kuncie ludu hołd nale-  
żny i zanieść korne  
modły w dniu Jej  
święta.

Byliśmy już w Cze-  
stochowie świadkami  
obrzytnego napływu



pielgrzymów na trwa-  
jące od 15 sierpnia u-  
roczystości Jubileusz-  
owe, niezawodnie i te-  
raz kończący się w  
tym roku obchód Ju-  
billeuszu poruszy no-  
we masy ludu wierne-  
go i ujrzymy nowe za-  
stępy pielgrzymek, za-  
wsząd ciągnących ku  
Jasnej Górze.

Na obrazku obo-  
widzimy jedną z o-  
wych dorocznych piel-  
grzymek, w barwnych  
strojach ludowych,  
które pod przewodeni  
własnego duszpaste-  
rza podążają na doro-  
czne odpusty do Cze-  
stochowy. Bardzo wie-  
le takich pielgrzymek  
przeciągnie dziś przez  
ulice naszego miasta,  
służąc godnym wzor-  
em pobożności.

Będzie to ostatni w  
tym roku wielki na-  
pływ pątlaków, który  
już samą potęgą swej  
liczebności zadoku-  
mentuje miłość polskie  
go ludu ku Panience  
Częstochowskiej i ma  
jestatycznie zakończy  
tegoroczne uroczysto-  
ści Jubileuszowe 550-  
lecia królowania Mat-  
ki Bożej w Cudow-  
nym Obrazie na Jas-  
nej Górze.

# Dzieje Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i JASNEJ GÓRY.



Władysław książę Opolski w dn. 9 sierpnia 1382 r. oddaje w opiekę OO. Paulinów na Jasnej Górze Cudowny Obraz Matki Boskiej.

Dokładne daty historyczne, dotyczące Cudownego Obrazu i klasztoru Jasnogórskiego istnieją od dnia 9 sierpnia 1382 r., pod tą datą kroniki klasztorne notują erekcję kościoła i klasztoru na Jasnej Górze oddanego w opiekę wraz z Cudownym Obrazem zakonnikom reguły św. Pawła, sprowadzonych z Węgier przez Władysława, księcia Opolskiego i uposażonym przezeń w fundację na utrzymanie klasztoru.

Najdawniejszą o tym Obrazie wzmiankę historyczną znajdujemy w dziejach przy końcu XIV wieku (Jan Długosz, Dziejów Polski Księga 10: „Władysław książę Opolski zakłada klasztor w Częstochowie”): „Władysław Opolczyk, książę ziemi wielkiej, do której należała też Częstochowa, zdobywszy w r. 1377 zamek bełzki na Wołyniu, zabrał z sobą Cudowny Obraz Najśw. Panny. Obraz ten już od wieków znajdował się w Bełzie i stynął cudami”.

Według starych podań początek Obrazu jest następujący:

Gdy cześć i uwielbienie dla Bogarodzicy z dniem każdym między pierwszymi chrześcijanami wzrastały, ci z wiernych, którzy oczyma własnymi oblicza Jej oglądać nie mogli, pragnęli gorąco, aby im było wolno chociaż Jej wizerunkiem się napawać. Jakoż stało się zadość tym pragnieniom pobożnych za sprawą św. Łukasza, który, jak wiadomo, stynął nie tylko z kunsztu lekarskiego, ale także jako malarz. Św. Łukasz namalował Jej wizerunek na stoliku cyprysowym, zrobionym podobno przez P. Jezusa w młodzieńczym Jego wieku, który Najśw. Panna jako „drogą pamiątkę przechowywała u siebie, modląc się przy nim, pracując, naucając wiernych lub posilając się. — Dzieło św. Łukasza odnalazła św. Helena, cesarzowa i przywiozła je do Konstantynopola. Później cesarz grecki Nicefor podarował obraz ten Karolowi Wielkiemu, który go zabrał na wyprawę przeciw saracenom (turkom) i podarował księciu słowiańskiemu Leonowi, pomagającemu mu w tej wyprawie. Książę Leon przywiózł św. obraz na Rus i umieścił w zamku bełzkim. Tam go znalazł Władysław Książę Opolski.

Gdy po śmierci Kazimierza Wielkiego na tronie polskim osiada Ludwik Węgierski, — Rus zwana Czerwoną, dostaje się we władanie Władysława Opolskiego. Władysław musiał Bełz, jak i inne zamki, w których pozamykali się bojarowie ruscy, zdobywać orężem. Wziąwszy go, przedewszystkiem oddał pokłon Cudownemu Obrazowi, zaraz też zarządził przeniesienie go na najwspanialsze komnaty i otoczenie przepychem. Ale wkrótce nastąpił napad Tatarów, którzy oblegli zamek Bełzki. — Podczas bitwy wpadła do kaplicy zamkowej strzała tatarska i utkwiała w szyi wizerunku świętego, uczyniwszy bliznę, której zatrzeć się nie dało. Władysław napad skutecznie odparł, ale nie wątpił, że napady się powtórzą. Pojmując więc, w jakim niebezpieczeństwie znajduje się cenna relikwia, postanowił wywieźć ją do rodzinnego swego miasta Opola, na Śląsku. Przystosobiono przeto odpowiednio wspaniały wóz, zaprzężony w sześć przepysznych rumaków, które jednak żadnym sposobem nie chcieli ruszyć z miejsca. Władysław Opolski, upatrując w tym niezwykłym wypadku znak od Boga, popieszył do kaplicy, zanosząc gorącą prośbę, aby Opatrzność Boska odpowiednio go objaśniła. Na modlitwie trwał tak długo, aż sen go zmorzył. Podczas snu objawiła mu się Matka Boska, wyrażając pragnienie, aby jej wizerunek spoczął na Jasnej Górze niedaleko od zamku Olsztynskiego. Władysław, uznając ten sen za objawienie, natychmiast wydał rozporządzenie, aby obraz wieziony był na Jasną, a wówczas konie ruszyły i wóz potoczył się szczęśliwie ku Małemu polu.

Na Jasnej Górze stanął książę Władysław z Obrazem świętym w środek po św. Bartłomieju 1382 r. przed zachodem słońca przed kościołem drewnianym pod wezwaniem Wniebowzięcia N. Panny.

Po odprawieniu odpowiedniej ceremonii powitalnej — wzięto Obraz święty na kwieciami przystrojone nosze i przy odgłosie dzwonów kościoła, jako też dzwonów św. Zygmunta, przy rzewnym i melodyjnym śpiewie zebranego ludu, w procesjonalnym pochodzie, zaniesiono na ołtarz i uroczystie odprawiono nieszpory.

Gdy książę Władysław Opolski złożył Cudowny Obraz Matki Boskiej na Jasnej Górze w małej kaplicy, która już wówczas była obok drewnianego parafialnego kościoła Najśw. Marii Panny, proboszcz tejszej parafii Henryk Biel z Bleszna dobrowolnie z parafii ustąpił, a książę Władysław założył na Jasnej Górze klasztor braci pustelników zakonu św. Pawła, pierwszego pustelnika, których dla strzeżenia Cudownego Obrazu sprowadził z klasztoru Nostre na Węgrzech. Klasztor był drewniany, przeznaczony dla 16 zakonników. Budowę nowego kościoła murowanego również rozpoczął Władysław książę Opolski własnym nakładem. Przywilejem z dnia 9. VIII. 1382 roku, jak pisze Długosz, klasztorowi temu naznaczył posażem i ponadawał różne wsie i dobra, przyczem je uwolnił od wszelkich powinności, podatków i danin tak zwyczajnych jak i nadzwyczajnych. (Jan Długosz, Dzieje Polski, Księga 10).

Sława Częstochowskiego Obrazu, rozszerzając się coraz dalej, nie tylko z Polski, lecz i z sąsiedniego Śląska, Moraw, Prus i Węgier zwała tysiące pielgrzymów. Dlatego też nic dziwnego, że wiadomość o na-

gromadzonych skarbach na Jasnej Górze przybrała tak wielkie rozmiary, iż wzbudziła pożądliwość znanych w owe czasy rycerzy-rozbojników. Oni to wykonali pierwszy napad na Jasną Górę w 1430 r. — pod dowództwem Fryderyka Ostrońskiego, księcia ruskiego, z liczną zgrają łotrów, podających się za Czechów-Husytów.

Husyci, była to sekta, która powstała w Czechach na początku XV stulecia, zbuntowała się przeciw zwierzchności i zaczęła burzyć kościoły i klasztory. Zniszczyli ogniem i mieczem całą krainę czeską, a w niej 550 kościołów i do 115 klasztorów.

Ich to zwolennicy napadli na Jasną Górę, pięciu zakonników zamordowali, resztę rozprzyskli, zabrali wszystkie kosztowności, a nawet targnęli się na sam Obraz Matki Bożej, który świętokradzko zdjęli z ołtarza, a umieściwszy go na wozie, uchodzić poczęli.

Gdy przywieziono Obraz na to miejsce gdzie dziś stoi kościół świętej Barbary, konie, mimo krzyków i bicia rowściecznej zgrai ruszyć z miejsca nie chciały. W wściekłym gniewie jeden z bezbożnych, zlorzęcać Obrazowi, rzuca go z gwałtownością o ziemię, rozbija na trzy części, lecz w taki sposób, iż na środkowej Oblicze Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus zostały w całości. Nadbiegła drugi bluźnierca, uderza szabłą w policzek prawy Maryi i czyni na niem do dziś widzialne dwie szramy.

Na miejscu, gdzie Obraz stanął nieporuszony, wytrysło źródło czystej wody, które do dziś dnia przy kościółku świętej Barbary istnieje, z którego do dziś pątnicy wiarą wodę czerpią, zabierając ją także z sobą do domu. Tu na pamiątkę — naprzód krzyż drewniany, potem statwę kamienną, a wreszcie w r. 1646 wzniesiono kościół świętej Barbary.

Ojcowie Paulini, zrozpaczeni tak straszem zbezczeszczeniem Obrazu świętego, zawieźli go do Krakowa, prosząc króla i Stanów, aby się zajęli przyprowadzeniem Obrazu św. do pierwotnego stanu. Panujący podówczas król Władysław Jagiełło zawezwał najzdolniejszych mistrzów malarskich, którzy z łatwością spoliłi rozbite części, ale znaków od uderzeń szabłą na Obliczu Matki Bożej w żaden sposób zamałować, ani zatrzeć nie zdołali.

Następnie król, cały senat, tysiące panów i ludu, tworząc kompanję na mil dwadzieścia, ciągnąc się od wzgórz krakowskich — przez Olkusz, Pilić, Zarki i Olsztyn, aż do podnóża Jasnej Góry, prowadzili w pochodzie triumfalnym swą Królową do Jej stolicy, Jasnej Góry.

Od owej chwili sława Cudownego Obrazu bardzo się wzmożła.

Alisi w 1655 r. jeszcze większe nieszczęście, niż napad husytów, spada na Jasną Górę. Karol Gustaw, król szwedzki, zawiadawszy całą prawie Polską, postanowił zdobyć i Jasną Górę. Pomimo jednak ogromnej siły nieprzyjacielskiej i nielicznej załogi na Jasnej Górze, Opieka Najświętszej Panny i mstwo ówczesnego przeora księdza Kordeckiego sprawiły, że Szwedzi, nie zdobywszy Jasnej Góry, ze wstydem cofnąć się musieli. Podczas oblężenia Cudowny Obraz złożony był w zamku hrabię Andrzeja, Cellaryego w Lublicu, poczem zaraz sprowadzony został na Jasną Górę.

W dowód wdzięczności za oswobodzenie Ojczyzny król Jan Kazimierz dnia 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej ołbia w sposób uroczysty Najświętszą Pannę Maryę na Królowę Korony Polskiej.

W 1658 r. z polecenia króla Jana Kazimierza wzmocniono obmurowanie twierdzy, by zabezpieczyć ją od nowego napadu.

Rok 1670 pamiętnym jest z powodu odbytego tutaj ślubu Michała Korybuta Wisniowieckiego z arcyksiężniczką austriacką Eleonorą. Na tę uroczystość wybudowano wspaniały refektarz.

W 1682 r. Jasna Góra święci trzeciśmetną rocznicę sprowadzenia Cudownego Obrazu. W tym właśnie czasie sprowadzono z Rzymu wiele świętych relikwii.

Dzień 16 lipca 1690 r. strasnym był dla Jasnej Góry. Pożar wszczęty z niewiadomej przyczyny strawił cały prawie klasztor. Pozostała tylko cudownym sposobem kaplica Matki Boskiej, zakrystja i niewielka część zabudowań. Obraz Cudowny wyniesiony został do kościoła św. Barbary. Dzięki hojnym ofiarom w pięć lat po pożarze kaplica i kościół zostały odbudowane i odnowione.

W latach 1702—1709 Szwedzi za Karola XII znów kilkakrotnie napadli na klasztor, zawsze jednak bezskutecznie.

W 1710 r. znów wybuchł pożar na Jasnej Górze. Gdy z powodu silnego wiatru, wszelki ratunek zdawał się niemożliwym i wszyscy poczęli się modlić, prosząc Opieki Maryi, wicher ustał i ogień stłumiono. Spłonęła głównie biblioteka, lecz wkrótce potem została odbudowana i ozdobiona.

Rok 1717 był nadzwyczaj uroczysty i pełny tryumfu dla Jasnej Góry. Papież Klemens XI, przeświadczony o wielu cudach za przyczyną Matki Boskiej w Częstochowskim Obrazie, postanowił koronację tegoż i w tym celu nadesłał z Rzymu dwie złote korony. Koronacji dopełnił ksiądz Krzysztof Szembek, biskup chełmski, tegoż roku w dniu 8 września przy napływie około 150.000 ludzi z kraju, Śląska, Węgier i Morawji.

W następnych kilkudziesięciu latach, wielu zamożnych ludzi przyczyniło się do upiększenia klasztoru i kościoła i do wzmocnienia twierdzy Jasnogórskiej. Sprawiono organy do kaplicy Matki Boskiej.



Napad husytów na Jasną Górę w sam dzień Wielkiocy 1430 roku.

ktęej i do kościoła, wzniesiono wielki ołtarz, bramę Lubomirskich, kaplicę Matki Boskiej Kodeńskiej, wyłożono mozaiką wielki kościół.

Od pierwszych miesięcy 1769 r. znajduje się twierdza Jasnogórska pod komendą konfederatów barskich, od 9 września 1770 r. do połowy maja 1772 r. do wodził ją z ich ramienia Kazimierz Pułaski. W czasie istnienia konfederatów barskich, była Jasna Góra kilkakrotnie oblegana bezskutecznie przez wojska rosyjskie pod wodzą Drewicza i innych, aż ostatecznie po upadku ruchu barskiego, kapituluje przed gen. rosyjskim Golicynem, 15 sierpnia 1772 r.

W 1817 r. obchodzono nadzwyczaj uroczystości setną rocznicę Koronacji Cudownego Obrazu. Jak licznym było zebranie wiernych, przybyłych na tę uroczystość, możemy wnioskować z ogromnej liczby 123.400 osób przystępujących w tym czasie do Stołu Pańskiego na Jasnej Górze.

W 1859 r. wzniesiono pomnik ks. Kordeckiemu.

Pięćsetna rocznica sprowadzenia Obrazu na Jasną Górę obchodzona była w r. 1882. Ojcowie Paulini, o ile ich siły i środki na to pozwoliły, postarali się z godną Marij wspaniałością odbyć tę uroczystość na którą przez nich zaproszony ówczesny biskup kujawsko-kaliski ks. W. Chociak Popieł przybył z całą kapitułą wrocławską. Tysiące ludu wiernego, mające na czele swych pasterzy panałajnych, pospie-



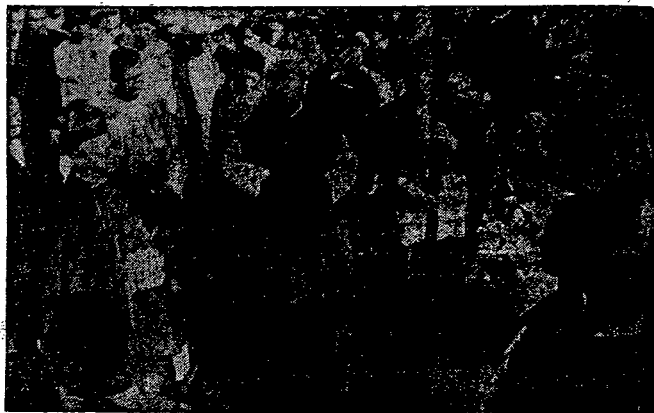
Widok klasztoru Jasnogórskiego.

Cudowny Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, niesiony przez Ich Eks. księży Biskupów: częstochowskiego Kubinę, łódzkiego Tymienieckiego i sandomierskiego Kubickiego oraz duchowieństwo przed szczyt Jasnej Góry podczas procesji po walach w dn. 15 sierpnia r. b.

nie jej dokonane 15 sierpnia 1906 roku ściągnęło kilkaset tysięcy wiernych do Częstochowy, nie tylko z całego kraju, lecz i zagranicą.

Choć już 550 lat z Jasnej Góry Królowa Korony Polskiej roztacza pieczę nad naszym narodem, dotąd jednak nie widziała tylu swych poddanych razem u Jej stóp, co w dniu 22 maja 1910 r.

Na powtórna koronację świętego Obrazu na Jasnej Górze falą obłężymia napływały pątnicy ze wszystkich krańców naszej ziemi. Nie było zakątka, któryby nie



J. E. Ks. Nuncjusz Marmaggi (w towarzystwie J. E. ks. bisk. Tymienieckiego i J. E. ks. bisk. Adamskiego) błogosławił zebrane tłumy wiernych, przybyłych na „Trzeci Dzień Rekolekcyjny” do Katowic w dn. 4 b. m.

W dzisiejszą środę J. E. Ks. Nuncjusz Marmaggi przybywa do Częstochowy na Jasną Górę, aby wzięcia udział w uroczystościach Jubileuszowych.

szły ku Jasnej Górze; dwoma trakami od Gidel i Przyrowa szły jakby dwie armie, z pobożną pęsnia na ustach, do Niebós Królowej. Choć Ojcowie Paulini bez ustanku wprowadzali kompanie w podwoje klasztorne, to jednak niejednemu z kapłanów ze swą kompanją wypadło czekać aż do ciemnej nocy. Całe uroczyste nabożeństwo prowadził ks. biskup W. Chociak Popieł, w asystencji kapituły wrocławskiej i przeszło 400-tu kapłanów. Pątnicy tego ostatniego jubileuszu rzeczywiście przedstawiali ową rzeszę, chodzącą za Panem Jezusem, która przez trzy dni słuchała słów Jego, nic nie jedząc, ani pijąc i głodu nie czując. Niejednemu z nich, bawiac przez trzy dni na nabożeństwie jubileuszowym, karmił się tylko słowem Bożym i napawał Obliczem Matki Najświętszej, — gdyż dla wielkiego zgromadzenia ludu w Częstochowie nawet chleba zabrakło.

15 sierpnia 1900 roku płonę wieża kła



Powitanie J. E. Ks. Nuncjusza Marmaggi na „Pogoni” w Katowicach, gdzie odbył się „Trzeci Dzień Rekolekcyjny” w Polsce.

czerpając otuchę i nadzieję do wytrwania w wierze i obyczajach praocjów, nie szczędził grosza na potrzeby Jasnej Góry, tak, że nowa, wspaniała wieża na wzór spalonej od fundamentu w ciągu lat pięćciu odbudowana została — a poświęce-

niał przedstawiciele na tem święcie wielkiem, na tej uroczystości religijno-narodowej. Nikt nie potrafi opisać wrażenia, jakie sprawił ten milion ludu, pałającego wiarą gorącą i miłością Boga i Maryi. Jakaś wielka moc unosiła się nad nim. A już do huku armat, huraganu, czy ryku morza porównać możnaby ten krzyk, jęki i szloch zebranego u stóp Maryi miliona, gdy ujrzał Jej oblicze w niesionym przez biskupów Cudownym Obrazie. Nikt od placu rzewnego powstrzymać się nie mógł.

Uroczystość ta była najwspanialszą, jaką kiedykolwiek obchodzono. Piękny tryumfalny ołtarz wzniesiony był na walach przed szczytem Kaplicy Matki Boskiej. Przed tym ołtarzem dokonał aktu Koronacji Cudownego Obrazu Ks. Biskup Włocławski, Stanisław Zdzitowiecki, w asystencji kilku innych biskupów i dostojników kościelnych i świeckich, a kołyszące się u stóp Jasnej Góry morze ludzkie



Ojcowie i bracia prastarego Zakonu św. Pawła i Pustelnika, którzy stoja na straży Cudownego Obrazu na Jasnej Górze.

Moment uroczystego powitania P. Prezydenta Rzplitej przez prezesa Komitetu Jubileuszowego dr. Wasilewskiego podczas pielgrzymki Głowy Państwa na Jasną Górę w dn. 14 sierpnia r. b. Na ilustracji widać J. E. ks. Biskupa Kubinę, jak przedstawia P. Prezydentowi Rzplitej prezesa Komitetu, a dalej: prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie sędziego Rudnickiego, p. starostę K. Kithna i innych przedstawicieli władz.

Z prawej strony: Prezydium Komitetu Wykonawczego Jubileuszu 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasną Górę. Siedzą od strony lewej do prawej: pp. rej. Bugajski, prezes Kou, komendant Serebnicki, prezes dr. Wasilewski, red. Wilkoszewski i ks. prałat Sędzimir.



# Reorganizacja gabinetu

Co mówią sfery miarodajne o zaszytych z mianach w rządzie?

Warszawa. — Jak już donieśliśmy wczoraj, w dniu 5-ym b. m. b. minister skarbu Jan Piłsudski oraz minister komunikacji inż. Alfons Kühn zgłosili na ręce Pana Prezydenta R. P. prośbę o zwolnienie ich z zajmowanych urzędów.

P. Prezydent przyjął zgłoszenie o dymisji i jednocześnie zamianował prof. Władysława Zawadzkiego ministrem skarbu Jan Piłsudski oraz minister kierownikiem ministerstwa komunikacji.

Dekrety nominacyjne P. Prezydent podpisał w Spale dnia 5-go września w godzinach wieczornych.

Sfery miarodajne, oceniając zmiany w rządzie podkreślają, że zmiany te nie posiadają żadnego znaczenia politycznego, co zresztą jest oczywiste, żyłoby, że ze względu na stosunki rodzinne, łączące ustępującego ministra skarbu z czynnikami centralnym każdego rządu pomajowego, t. j. Marsz. Piłsudskim.

Ustąpienie min. Jana Piłsudskiego było zresztą już od czasu dawna zapowiadane. Minister Kühn zgłaszał ostatnio również kilkakrotnie prośbę o dymisję. Przed kilku miesiącami podjął się jeszcze pracy połączenia ministerstwa kolei z ministerstwem robót publicznych, a obecnie gdy i to zadanie spełnił, ponowił prośbę o ustąpienie.

Te same sfery poinformowane twierdzą, że zmiany w rządzie dziś ogłoszone nie wyczerpują jeszcze w pałości projektowanych zmian. Uchodzi np. za rzecz wysoce prawdopodobną, że w ciągu najbliższych kilku tygodni zajdzie zmiana na stanowisku ministra opieki społecznej, przyczem miejsce p. min. Hubickiego miałby zająć p. Rożnowski.

Czy i jakie stanowisko w najbliższym czasie obejmą ustępujący obecnie ministrowie, narazie niewiadomo. Jedno z pism notuje np. pogłoskę, jakoby p. min. Kühn miał objąć stanowisko komisarza rządowego m. Warszawy. Inne pisma twierdzą, że p. min. Jan Piłsudski, objąwszy w późniejszym okresie czasu, na wypadek zmiany na stanowisku ministra sprawiedliwości ten resort. Są to jednak

wszystko dopiero pogłoski.

Nowomianowany min. skarbu prof. Władysław Marjan Zawadzki, ur. się w Wilnie 8-go września 1885 r. Studował na uniwersytetach w Moskwie, Lipsku, Krakowie i Paryżu. W roku 1918 mianowany został członkiem Rady Stanu.

Od końca r. 1928 wykłada w wyższej szkole handlowej w Warszawie. W grudniu 1929 r. mianowany zostaje dyrektorem Izby przem. handlowej w Wilnie, na którym to stanowisku pozostaje aż do sierpnia 1931 r., t. j. do chwili powołania go na stanowisko wiceministra skarbu.

W czasie rekonstrukcji gabinetu w marcu b. r. prof. Zawadzki został powołany na stanowisko wicepremiera, przyczem specjalnie podlegały mu sprawy gospodarcze. Prof. Zawadzki kierował komitetem ekonomicznym Rady ministrów. Politycznie zbliżony on jest do konserwatystów, gospodarczo reprezentuje ideologię liberalizmu gospodarczego.

Nowomianowany kierownik ministerstwa komunikacji i robót publicznych p. inż. Michał Butkiewicz liczy obecnie lat 45, gimnazjum ukończył w Suwałkach, zaś w r. 1912 ukończył wydział mechaniczny na politechnice kijowskiej, poczem poświęcił się karierze kolejowej, przechodząc kolejno wszystkie stopnie od najniższych na kolei Władykaukaskiej.

W r. 1918 staje inż. Butkiewicz na stanowisku pomocnika dyrektora wydziału ruchu, a w listopadzie tego samego roku przybywa do Polski, otrzymując nominację na dyrektora wydziału ruchu, tworzącej się dyrekcji radomskiej.

Po ośmiu latach służby w Radomiu zostaje przeniesiony na takie samo stanowisko do dyrekcji warszawskiej, gdzie przebywa sześć lat do dnia 1 czerwca 1930 r. Następnie awansowany zostaje na dyrektora kolejowej dyrekcji radomskiej, 14-letnią pracą w kolejniwie p. inż. Butkiewicz zdobył sobie powszechne uznanie dla swej energii i swej fachowości.

## Konieczność szybkiej akcji zaradczej

Na konferencji w Stresie rozpoczęła się wielka dyskusja.

Stressa. — Na wtorkowym przedpołudniowym posiedzeniu zabrał głos członek delegacji polskiej dr. Rose, aby w charakterze urzędującego prezesa stałego komitetu studjów państw rolniczych uzasadnić w imieniu wszystkich państw, reprezentowanych w tym komitecie wyniki prac warszawskiej sesji komitetu.

W obszernym przemówieniu p. Rose szczegółowo omówił plany gospodarcze i finansowe państw rolniczych, podkreślając w szczególności momenty, zmuszające państwa rolnicze, jako państwa z reguły dłużnicze do obrony aktywności bilansów handlowych. Ponieważ państwa rolnicze wywiązać się mogą ze swoich zobowiązań finansowych przezwyciężając tylko za pomocą eksportu towarów, więc wszystkie zarządzenia reglamentujące przywóz zawsze muszą się stać źródłem trudności gospodarczych dla nich. Dlatego też państwa te zawsze dążyć będą do wolności międzynarodowej wymianie towarowej.

Obszerną część swego przemówienia poświęcił następnie dr. Rose zwalczaniu tezy, według której państwa rolnicze winny zrezygnować z własnego przemysłu, wskazując na konieczność podtrzymania tego przemysłu tam, gdzie wymagają tego lokalne warunki gospodarcze, społeczne i ludnościowe.

Przechodząc do omówienia sytuacji finansowej państw rolniczych, mowa wskażał na katastrofalne następstwa zamrożenia kredytów rolniczych, będącego obecnie obok zbyt niskiego poziomu cen artykułów rolnych głównym źródłem kryzysu rolnego Europy Wschodniej.

Drugą część swego przemówienia poświęcił dr. Rose szczegółowej analizie środków zaradczych, opracowanych w Warszawie podkreślając, że konieczne jest równoczesne podjęcie akcji zaradczej, zarówno na odcinku finansowym, jak i gospodarczym. Mówca zakończył swe ekspozycje apelem do konferencji, aby

zdecydowała się jak najszybciej opracować program akcji konkretnej, dającej się możliwie szybko zrealizować.

W toku dyskusji przedpołudniowej przemawiali ponadto: przedstawiciel Niemiec Posse, żądając, aby konferencja zajęła się przedewszystkiem sprawami gospodarczymi i przyczyniła się do podniesienia siły kupna państw rolniczych, gdyż w ten sposób rozwiąwane zostaną również trudności finansowe, oraz przedstawiciel Anglii Addison, który twierdził, że najlepszym lekarstwem na kryzys jest powrót do wolnego handlu. Przemawiali ponadto przedstawiciele Węgier i Bułgarii, żądając m. in. redukcji długów zagranicznych.

W dyskusji popołudniowej po przemówieniu przedstawiciela Belgii zabrał głos przedstawiciel Włoch de Michelis, a następnie przedstawiciel Czechosłowacji.

Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił delegat Rumunii p. Madgearu, który stwierdzając, że środki proponowane przez delegatów Anglii i Niemiec są niewystarczające, obszernie omówił potrzeby państw rolniczych, zwracając szczególną uwagę na sytuację Rumunii, która cierpi na wielki spadek siły kupna ludności, oraz zapowiedział bankructwo państw rolnych na wypadek, gdyby konferencja w Stresie nie dała pozytywnych rezultatów.

Ostatnim mówcą był prezes delegacji polskiej min. Targowski, który polemizując z wywodami angielskiego delegata Addisona, stwierdził, że całkowicie podziela angielski punkt widzenia głoszący, że tylko wolny handel może zaradzić kryzysowi.

Charakteryzując debaty, stwierdzić należy, że wielkie mocarstwa zachowują naogół dużą powściągliwość w wypowiedziach swoich opinii, co tłumaczyć należy brakiem jakiegokolwiek wspólnego programu dla Europy środkowej i wscho-

dniej. Tem większe/znaczenie posiadają konkretne i pozytywne tezy, przedstawione dziś imieniem bloku państw rolnych przez dr. Rosego, którego ekspozycja stała się osiłą całej dyskusji, jaka się toczyła.

Jutro rano o godz. 10-ej zbiera się komisja ogólna, która przedstawi plenum konferencji wnioski co do utworzenia poszczególnych komisji technicznych. O godz. 11-ej kontynuowana będzie debata generalna, która zakończy się zapewne dopiero po południu.

### RZĄD WŁOSKI UZNAŁ ŻĄDANIA NIEMIEC ZA ŚLUSZNE.

Berlin. — Prasa niemiecka dorozą z Rzymu, że włoskie koła rządowe uznały zbrojeniuwe żądania Niemiec za uzasadnione ze stanowiska prawnego. Włoscy uważają przyszłą konferencję rozbrojeniuwą za odpowiednie miejsce do omówienia postulatów zbrojeniuwe Niemiec.

„Vorwärts” podkreśla, że koła miarodajne Włoch uznają wprawdzie postulaty Niemiec, domagają się jednak równocześnie, aby roszczenia rządu Papena były rozważane na terenie Genewy, podczas gdy Niemcy nie chcą wogóle brać udziału w obradach rozbrojeniuwych, o ile żądania ich nie zostaną przedtem spełnione.

### Hindenburg nie chce rządu hitlerowsko-centrowego.

Berlin. — Jak się okazuje, powrót prez. Hindenburga do Berlina ulegnie dalszej zwłoce i nastąpi dopiero w piątek bież. tygodnia. Fakt ten posiada doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji wewnętrzno-politycznej. Audjencja nowego prezydenta parlamentu niemieckiego p. Goeringa u głowy państwa będzie mogła nastąpić najwcześniej z końcem bież. tygodnia. Tem samym zwolnienie parlamentu oczekiwane jest dopiero w połowie przyszłego tygodnia, co wpływa kjąco na zaostrożenie przeciwników między parlamentem i rządem.

W kołach politycznych pojawiły się pogłoski, iż prez. Hindenburg odrzuci pretenzje p. Goeringa, idące w kierunku uznania rządu, utworzonego na platformie parlamentarnej, na zasadzie porozumienia między centrum i nacjonal-socjalistami. a zażąda natomiast, aby taka ewentualna większość parlamentarna udzieliła poparcia gabinetowi von Papena, który to gabinet zapoczątkował już dzieło sanacji gospodarczej.

Berlin. — Prezydent parlamentu Goering oświadczył na zapytanie frakcji komunistycznej, iż zwoła parlament na poniedziałek przyszłego tygodnia.

Na porządku dziennym znajduje się deklaracja rządu, którą wygłosi von Papen. Przyjście prezydium parlamentu przez prezydenta Hindenburga wyznaczone jest na sobotę bież. tygodnia.

### XATASTROFA OKRETOWA NA BAŁTYKU.

Sztokholm. — Na morzu Bałtyckim, niedaleko zatoki sztokholmskiej zatonał z nieznanymi dotąd przyczyn, niemiecki okręt „Clara Elisa”. Tomacem okrętu przybył na pomoc szwedzki statek „Vanja”, który uratował czterech rozbitych marynarzy. Czterech innych zginęło, w tem kapitan okrętu i sternik. Załoga zatopionego okrętu pochodziła z Hamburga.

### TYFUS PŁAMISTY W WIEZIENIU.

Kowno. — W więzieniu karnem w Szawlach wybuchła epidemia tyfusu płamistego. Na niebezpieczną tę chorobę zapadło około 30 więźniów, których na tychmiast odtransportowano do baraków szpitalnych izolacyjnych. Do więzienia przybyła komisja z kolumną przeciwtyfusową, celem zabezpieczenia więźniów od epidemii. Jeden z więźniów, Wacław Malinowski, zmarł ubiegłej nocy. Czterech innych znajduje się w stanie agonii.

### BESTJALSKI NAPAD RABUNKOWY.

Marsylja. — Donoszą z Thonon-les-Bains w Sabaudji, że wczoraj wieczorem trzech zamaskowani bandyci włamali się do domu skromnych rentjerów tamtej-

intonowali pieśni, dziękczynne po wysłuchaniu kazania, które wygłosił ks. kanonik Szlagowski z Warszawy, a Orzeł Biały, dominując ponad głowami tego zgromadzonego ludu, na amaranowym sztandarze, zdał się mówić, że mając tak granitową z miliona ramion podpórę, nie opadnie, lecz wzbieje się w górę i ogłosi światu, że dokąd Matka Boska Częstochowska jest Królową Korony Polskiej, Polska nie zginie. I tak się stało, bo oto w kilka lat potem doczekaliśmy, że zgłoszcz minionej wojny Polska powstała Wolna, a Królowa Korony Polskiej oczekuje, byśmy, jak ojcowie nasi, jak zgromadzeni w tym pamiętnym dniu Jej koronacji bracia nasi spieszyli tu w radości i smutku, szczęściu i niedoli, pomni, że przez Nią zawsze będziemy wysłuchani.

#### WAŻNE DLA PANI!

Piegi i plamy na twarzy, to nieprzyjemne utrapienie dla pań z obfitym skądą dla ich urody. Niejedna też z pięknych pań często staje przed lustrem z niemiłym pytaniem na ustach, jak pozbyć się tych niebezpiecznych wrzodów swej urody. Oto do usług w takiej krytycznej chwili stało, jako niezawodny środek KREM „LACTOLIN”, który radykalnie usunął piegi i plamy.

Krem „Lactolin” nagrodzony został wieloma nagrodami w tem złotym medalem na wystawie w Paryżu i licznymi dyplomami. Żądać wszędzie.

## TELEGRAMY

### GROZBA PRZEWRÓTU WOJSKOWEGO W GRECJI.

Ateny. Agitacja propagandowa przed wyborami do parlamentu, wyznaczonymi na 24 września, już rozpoczęła się.

Przywódcy obu głównych partii, prezydent ministrów Venizelos i Psalдарis, obrzucają się wzajemnie pogrozkami.

Psalдарis jest okazywany jako wróg republiki przez b. rezydentów ministrów i obecnie przewodzącej unji republikańskiej Panastasiusa, który jest socjalnym demokratą.

Venizelos oświadczył kilkakrotnie, że mimo pozornej lekkości wyborczej nie ustąpi, lecz będzie rządził pod dyktando.

Do ligi wojskowej należąca republikańska usiłują wpłynąć na marynarke. Krążownik „Aweroff” całkiem nieoczekiwanie wpłynął do arsenału.

Zamach wojskowy przed wyborami pod pozorem ratowania republiki przed monarchią wydaje się nie wykluyczny.

### POWSTANIE GÓRALI KAUKASKICH PRZECIW BOLSZEVIKOM.

Ryga. — Na Kaukazie północnym w obwodzie Czezeńskim wybuchły rozruchy w miejscowości Szalińsk, gdzie przyszło do krwawych starć wywołanych antagonizmem narodowościowym, pomiędzy góralami a wysłaniami do Szalińsk, t. zw. brygadami szturmowymi komunistów rosyjskich. Podczas rozruchów jeden komunista rosyjski został zabity, 8 rannych.

Wskutek pojawienia się w obwodzie Czezeńskim uzbrojonych grup powstańczych, komuniści samowolnie porzucają swoje stanowiska, uciekając z Kaukazu. Delegat krajowego komitetu partii komunistycznej Żonowiecki został wykluczony z partii, ponieważ wystosował do sowieckich władz naczelnych deklarację, w której podkreślił, że nie może dalej pozostawać w kraju górali kaukaskich, gdzie władze sowieckie zachowują się tak, jak Anglicy w kolonjach.

### JAK WYGLĄDAJA „TRYUMFY” GOSPODARCI SOWIECKIE?

Moskwa. — Według raportów z dnia 1 września zebrano w ZSRR, plony na obszarze 64,6 milionów ha, wobec 71,6 milj. ha w roku ubiegłym w tej samej porze. Ziarno zaczyna się już sypać. — Szczególnie źle wygląda sytuacja w domenach państwowych, gdzie zebrano dotąd 61,1 proc. zasilonego obszaru.

Moskwa. — „Wieczernia Moskwa” donosi, że plan budowy nowych domów i nadbudowy nowych pięt w Moskwie wykonany został tylko w stosunku 15,2 procent.

Roboty zostały wykonane poniżej krytyki. Na przedmieściach Moskwy w różnych miejscach runęły nadbudówki. W niektórych domach zarysowały się frontowe ściany.

Niepomyślnie również przedstawia się sprawa remontu domów. Remonty odbywają się bardzo niestannie tak dalece, że np. szyby w oknach wstawione są bez okiutowania. „Wieczernia Moskwa” nawołuje władze do wglądnięcia w jakość robót, wykonywanych przez organizację komunalną Moskwy.

**WĘGIEL**  
Najlepszych kopali jak: Flora, Modrzewów, Kozłowiec, Juliusz, oraz średnich kopali o wysokiej kalorii, dostarczą w każdej ilości po cenach konkurencyjnych firma  
**„SPOLEN”**  
Aleja Wolności 41 (dawniej Kosiłuski 43).  
tel. 230.

# Dzisiaj rozpoczyna się ciągnięcie V-ej klasy 25-ej POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ.

## Jeszcze dzisiaj możecie nabyć los. Pamiętajcie, że należy otworzyć furtkę szczęściu.

szych Perretów. Nie znalazłszy pieniędzy, które Perret na kilka dni przed napadem złożył w banku, bandyci poczęli w bestialski sposób torturować właścicieli mieszkania, paląc im pięty rozżarzonymi węglami, oraz rwąc ciało rozpalonymi obcęgami. Dopiero nad ranem zawiadomiono o napadzie miejscowy oddział żandarmerii, któremu udało się już w parę godzin potem aresztować dwóch sprawców zbrodni. Trzeci złoczyńca zbiegł, lecz policja jest na jego tropie.

### MIN. KÜHN WRACA NA SWE DAWNE STANOWISKO?

Warszawa. — Nowomianowany kierownik ministerstwa komunikacji i robót publicznych inż. Butkiewicz w dniu wczorajszym przybył do ministerstwa i złożył wizytę ustępującemu min. Kühnowi. W środę 7 b. m. o godz. 3-ej po południu b. min. komunikacji inż. Alfons Kühn pożegna się z urzędnikami ministerstwa.

Nowomianowany kierownik ministerstwa inż. Butkiewicz obejmie urządzenie dopiero w czwartek 8 b. m., po złożeniu przysięgi na ręce p. Prezydenta Rplitej.

Jak twierdzą, ustępujący min. Kühn, który korzystał przez cztery lata z urlopu ze służby miejskiej, wraca na swe dawne stanowisko naczelnego dyrektora tramwajów miejskich, które piastował przez 10 lat, od r. 1918—1928 i w najbliższych dniach ma objąć urzędowanie.

### Strajk drobnych rolników

nie udaje się.  
Teroryści podrażają ceny żywności w Warszawie.

Warszawa. — Już drugi dzień trwa bojkot Warszawy przez wieśniaków, którzy nie dowożą do stolicy nabiału oraz warzyw. Wskutek tego targowiska i hale targowe, położone na peryferiach miasta, są terenem spekulacji. Natomiast hale w śródmieściu pracowały normalnie. Na pl. Kercelego, Broni i pl. Kazimierza Wielkiego zwykływały silnie artykuły żywności mimo, że na niektóre z tych targowisk dowieziono zupełnie dostateczną ilość towarów. Na wielkim targowisku przy ul. Koszykowej panował targ normalny i gadaż zrównała się z popytem. Najdotkliwiej dał się odczuwać brak nabiału, a szczególnie mleka.

Koła miarodajne wyjaśniają, że dowóz podmiejski artykułów rolnych stanowi jedynie drobny fragment aprowizacji stolicy i niema mowy, ażeby brakło w Warszawie artykułów pierwszej potrzeby. Stolicy nie grozi zupełnie wygłodzenie, a zadanie władz polega na tem, ażeby opanować spekulację rozszalałą z powo-

du tego strajku wieśniaków.

Władze stwierdziły, że osłabienie wwozu artykułów żywnościowych zawdzięczać należy w wielkiej mierze agitatorom terorystycznym, którzy krążą po wsiach pod Warszawą i zabraniają chłopom wyjazdu do miasta z towarami. Terorystów tych likwidować będą miejscowe posterunki policyjne.

Na szosie grójeckiej w nocy z poniedziałku na wtorek — grupa terorystów przewróciła 5 wozów. Zaalarmowany awanturą patrol policyjny, który czuwał na tej szosie, oddał za uciekającą grupą terorystów 3 strzały. Na szosie kaliskiej tejże nocy inna grupa wyrzuciła dwa wozy z warzywami, należące do J. Moszczyńskiego, oraz jeden wóz p. Matysowej, właścicielki folwarku. W związku z aktami teroru władze policyjne dokonały szerokiego aresztowań osób podejrzanych o stosowanie lub nawojujących do teroru. Ogółem aresztowano 17 osób.

W środę o godz. 12-ej w południe odbył się normalne zebranie prezydium C. T. R. i K. R., t. zw. małego prezydium, na którym m. in. omawiana będzie sprawa dowozu warzyw do stolicy. Na posiedzeniu tem rozpatrywana ma być kwestja wydania instrukcji do prowincjonalnych oddziałów C. T. R. i K. R. oraz odezwę do naszego rolnictwa.

### POR. ŻWIRKO PRZYBYWA DO WILNA.

Wilno. — W dniu 8 b. m. na lotnisko w Porubanku przybędzie zwycięski lotnik europejski Franciszek Żwirko. Bohaterskiego lotnika powitają przedstawiciele władz cywilnych, organizacji, klubów lotniczych, sportowych i rzesze ludności. W dniu tym z Lidy przybędzie specjalna eskadra samolotów z dowódcą 5 p. lotniczego Samorząd wileński przygotowuje Wilniakowi wielką niespodziankę, która zostanie mu wręczona w czasie pobytu w Wilnie.

### TERORYŚCI WIEZIENNI SKAZANI PO ROKU WIEZIENIA.

Warszawa. — We wtorek w południe sąd okr. ogłosił wyrok w sprawie „tasiem kowców” więziennych z celu nr. 45 więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej, którzy maltretowali i wymszali okup od współwięźniów. Sąd zmienił kwalifikację czynu i odrzucając oskarżenie o utworzenie bandy, uznał oskarżonych Rosensteina, Grünberga oraz Burackiego winnymi z art. 259 nowego k. k., t. j. rozbójni i skazując każdego z nich po roku więzienia, zaliczając im areszt prewencyjny po 6 miesięcy. Czwartego oskarżonego, Kazimierza Książka, oraz dozorcę więzienia Stanisława Kozłowskiego, sąd dla braku dostatecznych dowodów uniewinnił.

### Dalsze odroczenie procesu hr. Brassowej

o zwrot majątków

Galeria byłych podór carskiego

W małej sali warszawskiego sądu grodzkiego dla spraw rekwiizycji na Nowym Świecie ma rozstrzygać się wielka sprawa bratowej ostatniego cara rosyjskiego, hr. Brassow przeciwko skarbowi państwa o zwrot milionowego majątku w czestochowskiem. Na tych samych schodach, nawprost lokalu sądowego, znajdują się drzwi mieszkania, w którym niegdyś do czasu ucieczki Rosjan z Warszawy mieszkał smutnie osławiony sartrapa, prokurator Żyżyn, jeden z gniebieli ludności w Warszawie.

Na dzień wczorajszy sąd wyznaczył termin rozprawy, mającej ustalić, czy hr. Brassow ma wogóle jakiś tytuł do wno-

szostochowskich.

tronu przed sądem warszawskim. szenia powództwa, a mianowicie, czy zawierając związek z w. ks. Michałem była rozwiedziona z poprzednim mężem, oficerem pułku kirasjerów Wulfertem. Na wyjaśnienie tych okoliczności wzwano w charakterze świadków: była damę dworu carskiego hrabinę Bielajewą, zamieszkałą chwilowo w Warszawie w hotelu Europejskim, mec. Aleksandra Lednickiego, wicedyr. Państw. Banku Rolnego w Warszawie Sergjusza Czeremisinowa, oraz naczelnika wydziału tegoż Banku Weryho Darowskiego. Termin tej sprawy był już kilkakrotnie przestawiany.

W dniu wczorajszym z pośród wezwa-

nych świadków stawili się tylko dyr. Czeremisinow. Mec. Lednicki znajduje się na kuracji w Marienbadzie i nadesłał stamtąd pismo o odroczenie terminu jego przesłuchania. Hr. Brassow leży obłożnie chora w hotelu, zaś Weryho Darowski, b. adiutant w. ks. Michała, znajduje się zagranicą na urlopie wypoczynkowym. W oczekaniu dla świadków zwraca uwagę wytworna starsza dama, siedząca w towarzystwie dwóch starszych panów, z którymi prowadzi konwersację naprzemiem po francusku i po rosyjsku. Okazuje się, że jest to księżna Wiazemńska, ongi wielka figura na dworze ostatnich carów, obecnie zaś jako krewna pretendentka do tronu w. ks. Kiryla, odgrywa nader poważną rolę wśród emigracji rosyjskiej w Paryżu. Księżna Wiazemńska przybyła wczoraj z Paryża specjalnie na rozprawę do Warszawy z ramienia powódki hr. Brassow w celu złożenia zeznań, dotyczących legalności związku małżeńskiego w. ks. Michała z hrabiną Brassow. Pojawienie się jej wzbudziło wielkie zainteresowanie.

O godz. 10-ej rano sędzia Popiel otwiera posiedzenie. Z ramienia hr. Brassow stawili się jej pełnomocnicy adwokaci Szyszkiewicz, Rymowicz oraz adw. p. Sokołowska. Ze strony prokuratury generalnej stawili się referendarz Jerzy Polamin. Zbadany zostaje jedynie przybyły na rozprawę dyrektor Czeremisinow. Świadek dyr. Czeremisinow ma niedokładne wiadomości o stosunku w. ks. do pani Wulfert, zna wszystko z niedokładnych pogłosek, opowiada, że słyszał w Petersburgu, iż w. ks. Michał zainteresował się żoną oficera pułku kirasjerów w Gacynie, Wulferta, były pogłoski, że z tą panią wyjechał zagranicę.

W którym roku car wydał rozkaz o przywróceniu wszystkich praw dynastycznych w. ks. Michałowi, odebranych mu swego czasu za wyjazd z panią Wulfert zagranicę, nie pamięta, wskazuje jednak, że ukaz ten musiał się ukazać w czasie wojny. Były pogłoski, że w. ks. i pani Wulfert byli zagranicą, ale świadek nie wie, czy byli razem, czy oddzielnie. Jaki wówczas był stan cywilny pani Wulfert, późniejszej hr. Brassow, nie wie. Pamięta, że potem w jakimś okresie nazywano ją hrabiną Brassow i na tem świadek kończy swoje zeznanie.

Po zeznaniach dyr. Czeremisinowa, adw. Szyszkiewicz z uwagi na nieobecność Weryho Darowskiego zgłasza wniosek o zbadanie przybyłej z Paryża ks. Wiazemskiej, jako bliżej obeznanej z okolicznościami, mającymi wyjaśnić stosunek hr. Brassow do w. ks. Michała i ze względu na to, że za dwa dni opuściła ma Warszawę. Przeciwno temu wnioskowi wypowiada się przedstawiciel prokuratury generalnej. Sąd odrzuca wniosek o zbadanie ks. Wiazemskiej, uznając, że może ona być zbadana tylko w trybie zabezpieczenia dowodów. Pełnomocnicy powództwa wnoszą wówczas o zbadanie jeszcze świadków Włodzimierza Garłowa, Dymitra Ekse i pułkownika Podgórskiego na wyłuszczone jak wyżej okoliczności. Na tem posiedzenie zostaje zamknięte, przyczem sąd zapowiada wyznaczenie następnej rozprawy, na której przesłuchani mają być nieprzybyli na rozprawę świadkowie, w terminie po 10 października.

Ks. Wiazemka, która specjalnie przybyła z Paryża do Warszawy, przesłuchana będzie w Paryżu.

## SZKOŁA Powszechna Prywatna oraz PRZEDSZKOLE

ST. LIGĘZÓWNY

w Częstochowie, Aleja Kościuszki Nr 8, Tel. 1-88.

Przyjmujemy zapisy do wszystkich klas oraz Przedszkola.

Udzielanie informacji oraz przyjmowanie zapisów w kancelarii szkoły codziennie od godziny 10-ej do 12-ej i od 16 do 18.

CENY WPISOWEGO ZNACZNIE ZNIŻONE.

## KRONIKA

Czwartek  
8  
WRZESIEŃ

Dzisiaj — Narodzenie N. M. P.  
Jutro — Piotra Klawera  
Wschód słońca o godzinie 5.08  
Zachód " " 18.15  
Kalendarzyk historyczny:  
Pobiec Moskwy nad rzeką  
Kropwiną przez Konstantego  
Ostrowskiego w 1514 roku.

tak więc dzień 8-go września samolotnie przelataca się dla katolickiej Częstochowy w wielkie święto.

— Przyjazd J. Em. Nuncjusza Marmaggi'ego i J. E. Arcybiskupa Sapiehy. W dzisiejszą środę o godz. 6-ej po ppl. autem z Krakowa przybędą do Częstochowy na Jasną Górę, aby wziąć udział w uroczystościach Jubileuszowych: J. Em. Arcybiskup F. Marmaggi, Nuncjusz Papieski w Warszawie, oraz J. Em. ks. Arcybiskup książę Sapieha, Metropolita Krakowski.

Przybywających Dostożników Kościoła, jak to donosimy na innym miejscu w ogólnym programie uroczystości Jasnogórskich, powita Komitet Jubileuszowy i duchowieństwo pod Jasną Górą. J. Em. Nuncjusz Papieski Marmaggi w dniu czwartkowych uroczystości ma celebrować sumę pontyfikalną przed szczytem.

— Przyjazd Ich Eksc. ks. Biskupów na Jasną Górę. W związku z uroczystościami Jubileuszowymi w ciągu dzisiejszej środy w różnych porach przybywają na Jasną Górę Ich Eksc. księża

— Uroczystość Narodzenia Najśw. Marij Panny. W dniu dzisiejszym przypada da uroczystość Narodzenia Najśw. Marij Panny, obchodzona przez cały Kościół katolicki. W Polsce uroczystość ta obchodzona jest świętem kościelnym od zarania historycznych dziejów, a głęboka cześć i miłość dla Najśw. Marij Panny przetrwała w narodzie polskim poprzez wszystkie wieki i trwa na dal coraz potężniejsza i większa.

Szczególnie uroczystości obchodzone jest dzień 8-go września na Jasnej Górze, gdzie wznosi się tron Królów i Pań naszej, a chociaż nie jest to dzień oficjalnego święta, to jednak ściągają na Jasną Górę obryzmnie rzesze patników z całego kraju, czestochowanie również tłumnie dają na uroczyste nabożeństwa,

**PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim, przyjaciółom, znajomym i szczerze, a w szczególności Wielkiemu Duchownictwu Parafii św. Barbary, którzy raz po raz wstają w oddaniu ostatniej postępnego drogi nam zwiokom nieodwołalnej przez nas

**JÓZEFY PAULINY SOROKINOWEJ**  
składamy z głębi serca serdeczne „Bóg zapłać!”  
Rodzina i szczerzy.

Biskupi: ks. Arcybiskup Nowowiejski z Plocka wraz z ks. Biskupem-Sufraganem Wetmańskim, ks. Biskup Tymieniecki na czele pielgrzymki łódzkiej oraz ks. Biskup Szałagowski z Warszawy.  
— **Powrót J. E. ks. Biskupa Kubiny.** Arcypasterz naszej diecezji, J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, po kilkodziennym pobycie w Rzymie powrócił w ub. poniedziałek wieczorem do Częstochowy.

— **Zbiórka członków Komitetu Jubileuszowego.** Prezydium Komitetu Wykonawczego Jubileuszu za naszym pośrednictwem prosi wszystkich członków o przybycie w dzisiejszą środę o godz. 5-ej i pół po poł. na plac przedszczytowy przy Al. Sienkiewicza, celem powitania przybywających Dostoyników Kościoła.

— **Z Ruchu pątniczego.** W związku z dzisiejszym świętem Narodzenia N. Marij Panny oraz z zakończeniem uroczystości Jubileuszowych ze wszystkich stron kraju przybywają na Jasną Górę niezliczone pielgrzymki. To też od wtorku już ulicami miasta przeciągają kompanie pod przewodnictwem duchowieństwa i rozlegają się pobożne pieśni czy dźwięki orkiestr zdążających na Jasną Górę pątników.

W środę od wczesnego rana wzmógł się znacznie napływ pielgrzymów, które dają jedną za drugą. Do liczniejszych pielgrzymek przybyłych dotąd do Częstochowy, należy zaliczyć pielgrzymki z Poznania, Król. Huty, Opoczna i Pilicy pow. olkuskiego, którą prowadził ks. wikary A. Kowalski.

— **Dla uszanowania uroczystości dnia 8-go września.** Wobec podwójnej uroczystości na Jasnej Górze, t. i. święta Narodzenia Najśw. Marij Panny i zakończenia uroczystości Jubileuszowych, sądzimy, że jak co roku, wszystkie sklepy w godzinach rannych nabożeństwo dla uszanowania święta kościelnego po winny być zamknięte od godz. 10-ej do 1-ej po południu.

— **O dekoracji i iluminacji okien w dniu Narodzenia Najśw. Marij Panny.** Tradycyjnym zwyczajem w dniach 7 i 8 września ludność chrześcijańska Częstochowy, a zwłaszcza dzielnicy podjazdno-górskiej, przystajają okna i balkonny, wieczorem zaś zapala w oknach lampki i świece dla dodania uroczystości charakteru obchodów święta Narodzenia Najśw. Marij Panny. Niechaj więc i w tym roku piękny ten zwyczaj dopełniony będzie przez wszystkich.

— **Od Redakcji.** Z racji przypadającego na czwartek 8 b. m. święta Narodzenia Najśw. Marij Panny i ostatniej serii tegorocznych uroczystości Jubileuszowych 550-lecia Jasnej Góry powtórzyliśmy w niniejszym numerze raz jeszcze obszerniejszą historię Cudownego Obrazu specjalnie dla zapoznania z nią rzesz pątnicznych, które chętnie zazwyczaj zaopatrują się w nasze pismo, aby zaś i nasi stali czytelnicy nie ponieśli wskutek tego uszczerbku na treści pisma, powiększyliśmy objętość dzisiejszego, barwnie ilustrowanego „Gońca” do 8-miu stronic druku.

W czwartek, dn. 8 b. m., który nie jest ustawowem świętem, pismo nasze ukazuje się o zwykłej porze.

— **Kwesta uliczna IV Stow. Młodz. Polsk. Męsk.** W czwartek, dn. 8 b. m., IV Stow. Męsk. przy par. św. Rodziny urządza kwestę uliczną. Niewątpliwie społeczeństwo częstochowskie nie poskapi parę groszy dla tak pięknej placówki katolickiej. Kwesta przeznaczona jest na cele kulturalno-oświatowe.

— **Z Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Częstochowie.** Dowiadujemy się, że p. Br. Kurkowski ustąpił ze stanowiska pod inspektora O. P. L. G. i od 1-go września w Komitecie Wojewódzkim L. O. P. P. w Kielcach nie pracuje.

— **Uruchomienie betonowni.** W tych dniach betonownia miejska przy ul. Bystrzej na Zawodziu, obecnie dzierżawiona przez p. Franciszka Kociołka, została uruchomiona po dłuższej nieczynności. Betonownia narażę zatrudni 16 osób.

**Program IV serii Uroczystości Jubileuszowych NA JASNEJ GÓRZE.**

**Powitanie przybywających Dostoyników w Kościele.**

Dnia 7 września 1932 r.: W ciągu dnia o różnych porach przybywają na Jasną Górę Ich Ekscelencje Ks. Ks. Biskupi: J. E. Arcybiskup Nowowiejski z Plocka z Ks. Biskupem Sufraganem Wetmańskim, J. E. Ks. Biskup Tymieniecki z Łodzi, J. E. Ks. Biskup Szałagowski z Warszawy.

O godz. 18 przybywa J. Em. Nuncjusz Papieski Arcybiskup F. Marmaggi w towarzystwie J. Em. Metropolity Księcia S. Sapielhy. Komitet Wykonawczy Jubileuszu przyjmie Dostoynych Pielgrzymów, przychodząc na plac przedszczytowy przy Alei Sienkiewicza.

Początek sztandarowej kompanii utworzą szpaler pod kierownictwem swoich duszpasterzy od miejsca powitania do Bramy Lubomirskich. Przed I Bramą

przyjmie Dostoynych Gości Konwent OO. Paulinów i procesjonalnie wprowadzi do Bazyliki przy śpiewie „Ecce Sacerdos”.

O godz. 18.30 rozpocznie się procesja eucharystyczna z Bazyliki — i przez Wały, przedzie przed Szczyt. Tutaj nabożeństwo eucharystyczne i kazanie. Święty Boże. Benedykcja Najśw. Sakr. Salonočna adoracja pod kierunkiem OO. Paulinów.

Msze św. od godziny 12 w nocy.

Dnia 8 września 1932 r.: O godz. 6 — prymarja przed Szczytem z kazaniem, o godz. 10.30 — suma pontyfikalna, kazanie wygłosi J. E. Ks. Biskup Szałagowski, o godz. 18.30 — procesja Marjańska z Bazyliki przed Szczyt i nabożeństwo z kazaniem.

**Już przybył Chór Sykstyński**  
Dziś i jutro śpiewać będzie na koncertach w Katedrze.

W dzisiejszą środę o godz. 9-ej m. 25 rano pociągiem pospiesznym z Rzymu przybył do Częstochowy 60-osobowy Chór Papieski Sykstyński. Na dworcu zgromadziły się tłumy żywo zainteresowanej publiczności. Z dworca goście wiozy udali się na Jasną Górę, a następnie podążyli na wyoczekunek do przygotowanych kwater w Zakładzie SS. Magdalenek.

A więc za kilka godzin usłyszymy Chór Sykstyński, najpotężniejszy, najwspanialszy zespół śpiewaczy na kuli ziemskiej. Pierwszy bowiem koncert tego chóru odbędzie się w dzisiejszą środę o godz. 7-ej m. 30 wiecz, a drugi w czwartek o tej że godzinie w Katedrze św. Rodziny. Tam będziemy mogli wszyscy podziwiać ten chór o czternastowiekowej tradycji, który, prowadząc dziennik swych kompozycji na terenie wielu wieków, stał się żywą kroniką muzyki kościelnej z jej najświetniejszego okresu z XVI w.

Chórem Sykstyńskim, który stworzony został za czasów papieża Grzegorza Wielkiego, opiekowali się papieże Sykstus VI, Julian II i Leon X. Oni to dopełniali chór najpotężniejszymi śpiewakami całego świata i stworzyli też wspaniałą tradycję, którą dzisiaj kulturuje zasłużony dyrygent Chóru Sykstyńskiego Mgr. Raffaele Casimiri.

Koncerty tego chóru będą dla całej kulturalnej Częstochowy prawdziwą uczcą artystyczną, to też ich zapowiedź wywołała olbrzymie zainteresowanie.

— **Z teatru Letniego w parku 3-go Maja.** Dziś i codziennie o godz. 6-ej po poł. i o 8-ej wiecz. grana jest na scenie teatru Letniego piękna sztuka w 8-miu obrazach: „Obrona Częstochowy”. — Ceny miejsc od 49 groszy.

— **Powrót garnizonu częstochowskiego z manewrów.** Wczoraj o godz. 4-ej m. 30 po poł. stacjonowane w naszym mieście, 27 p. p. a 7 p. a. l. powrócili z letnich ćwiczeń.

Dzielnicy nasz pułk na granicach miasta powitali przedstawiciele władz powiatowych i miejskich.

W kilkanaście minut potem na ulicach zątefnił mocny krok strudzonych żołnierzy, odkrytych pyłem od stóp do głowy. Na przedzie jechało dowództwo pułku w pewnym oddaleniu kroczyła orkiestra, a za nią pierwsza kompania pułku ze sztandarem pułkowym.

Zaledwie skończył się przemarsz 27

p. p. w ulice śródmieścia wjechał 7 pułk artylerji lekkiej.

Gęste sympatji witały powracające pułki. Ożywionego obrazu ulicy, tętniącej dźwiękami muzyki wojkowej i zaludnionej mostem żołnierzy, dopełniały aeroplany wojskowe w liczbie 8-miu, które śmialemi ewolucjami powietrzną wzbudzały ogólny podziw tak wśród mieszkańców Częstochowy, jak i licznie zdążających pielgrzymów na Jasną Górę.

— **„Czarna kawa” K. O. S., „Victoria”.** W sobotę, dnia 10 b. m., Klub „Victoria” urządzi „czarną kawę” dla członków

**Z drugiego dnia procesu „Szpicbródki”**  
Zagadkowy inicjator włamania bandy „Szpicbródki”.

Sprawa kaszarzy ze „Szpicbródka” na czele o włamanie do oddziału Banku Polskiego w Częstochowie wchodzi w sferę sensacji. Zaczęły się wyjaśnienia oskarżonych, w których zeznaniach przebijają się jakaś zagadkowa postać tajemniczego organizatora całej wyprawy, którego kasia rze ukrywają pod pseudonimem „Schneider”. Ow tajemniczy „Schneider” pochodzenia zagranicznego, jak twierdzi oskarżeni, był głównym inicjatorem i organizatorem całej sprawy. Miał on układać plany, organizować akcję i dobrać całą kompanję. Fama jednak głosi, że pod tym pseudonimem ukrywał się sam Stempel, który jednak zabronił kompanom ujawnienia swego incognito, nie chcąc brać na siebie największego ciężaru winy.

Pierwszy składa zeznania Cichocki-Szpicbródka, który stara się nadać zeznaniom swym charakter rewelacji. Opowiada, że w połowie kwietnia 1929 r. zgłosił się doń ow tajemniczy znajomy i zapropnozował przystąpienie do dobrego interesu. Na zlecenie owego znajomego, którego Cichocki nie chce zdradzić, jako że tak nazkazuje mu „etyka” złodziejska — Cichocki zakupił narzędzia, które następnie po trzech tygodniach na polecenie organizatora wysłał do Częstochowy pod adresem Janiszewskiego. Po pewnym czasie dowiedział się, że chodzi o włamanie do Banku Polskiego, wobec czego po namyśle postanowił zrezygnować z udziału w tej wyprawie i wycofał się ze spółki. Wiedziałem — mówi Cichocki — że bezmie nie zdobyłem się na dokonanie tego włamania i dlatego wyjechałem z Warszawy i ukryłem się. Na list Stempla kazalem odpowiedzieć, że jestem aresztowany i siedzę w więzieniu. Na tem skończyła się pierwsza moja rola w tej sprawie.

**DZWIĘKOWY TEATR „ODEON”**  
Dziś i dni następnych!  
GIGANTYCZNY ARCYDZIEŁO DZWIĘKOWE!  
NAJPOWAGNIJSZY DRAMAT WOJENNY!  
**NAJEZDZCY**  
Wzruszający obraz tragicznych zmagani narodu na froncie w roku 1918-ym.  
sachodnim  
Emocjonująca akcja rozgrywa się w okresie przed wojną, u boku cesarza WILHELM II.  
Reżyserja genialnego G. W. Pabsta.  
Nad program: **Tęgodnik Dźwiękowy** Aktualnie i z całego świata.  
Ceny miejsc zw. i le. Szeregowo w afiszach.  
U W A G A ! Ostatnie 2 potężnane sensacje słynnego polskiego filmu **ROM 1914** odbędzie się w środę 7 września o godz. 4-ej po poł. i w czwartek 8 września o godz. 12-ej w pot. Wejście tylko 40 g. o z.

Klubu w nowym lokalu przy ul. Panny Marij nr. 43, oficyna. Początek o godz. 8-mej wiecz. Własna orkiestra i wiele innych miłych niespodzianek. Wejście 1 złoty.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 7 na 8 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — ul. Kościuszki nr. 37 — **Nowelizacja ustawy o Funduszu Drogowym.** Nowela do ustawy o Państ. Funduszu Drogowym, przygotowana przez ministerstwo komunikacji, została przesłana do zaopiniowania zainteresowanym ministerstwom i izmom przemysłowo-handlowym.

Nowela ta zmienia dotychczasową ustawę w kierunku przystosowania jej do obecnych wymogów życia gospodarczego. Zmianie zasadniczej ulec ma przede wszystkim system opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Po kilku miesiącach tajemniczy organizator znów zwrócił się miał do Cichockiego, mówiąc, że jest nowy plan roboty i zakupiono nawet w związku z tem mieszkanie, lecz że w grę wchodzi niezwykle skomplikowana instalacja sygnalizacyjna. Cichocki poradził mu wysłać sprytnego człowieka dla nawiązania kontaktu z elektrotechnikiem z Banku Polskiego, a ponieważ znajomy ów nie miał takiego człowieka, Cichocki wyraził gotowość dostarczenia mu „spryciarza”. Miał na myśli Weissa, którego znał od kilku lat. Weiss mniemał o Cichockim, że jest kapitalistą i dlatego zabrał u niego o pożyczkę. Cichocki zastrzegł się jednak przed organizatorem, żeby nie wyjawiał Weissowi właściwych zamiarów, i celów, tak, że Weiss nie wiedział, iż ma pomagać bandzie włamywaczy. Nie dano nawet Weissowi pieniędzy na zakupno instalacji w firmie inż. Makowskiego. Gdy następnie Cichocki dowiedział się, że znnowu chodzi o Bank Polski, wycofał się całkowicie z bandy. W pięć dni po wycofaniu się został aresztowany. Ja wiem — kończy Cichocki — kto mnie wyspał. Zemiścił się na mnie kaszarsz Henryk Krynicki, który był zainteresowany w tej sprawie.

Na zapytanie prokuratora, dlaczego po wycofaniu się z bandy, Cichocki w dalszym ciągu przechowywał u siebie plany instalacji sygnalizacyjnych, Szpicbródka wyjaśnia, że uważał te plany za użyteczne dla siebie do jakiejś innej roboty w przyszłości.

Obronica oskarżonego Weissa, adw. Wiński, dążąc do stwierdzenia, że Weiss nie był tajemniczym w plany bandy, za daje Cichockiemu pytanie, dlaczego nie ufano Weissowi do tego stopnia, iż nawet nie powierzono mu pieniędzy na zakup instalacji, na co Cichocki odpowiada: No, bo widzi pan, panie mecenasie, Weiss uchodzi za aferażystę. W naszym środowisku przestępców są kategorie, a najgorsza — to aferażysta. Taki, to własnego ojca sprzedaje. Weiss mógłby zabrać pieniądze, a jakby powstała jakaś kwestja, to by nas zasypał.

Gdy przewodniczący udziela głosu obrońcy Szpicbródki, ten zgłasza wniosek o zarządzenie tajemnicy rozprawy na czas zadawania przez niego pytań oskarżonemu. Chodzi tutaj o interes bezpieczeństwa publicznego — motywuje obrońca swój wniosek. Sąd uwzględnił wniosek i sala zostaje opróżniona z publiczności. Tajność rozprawy trwa tylko 5 minut, — poczem drzwi zostają znnowu otwarte. Sta się wiadome, że sąd odrzucił wniosek obrony w związku z pewnym oświadczeniem Cichockiego o wezwaniu pewnego świadka, uznając, iż zeznanie to nie ma

**SZKOŁA MUZYCZNA L. WAWRZYNOWICZA**  
ul. Śląska № 6 m. 6.  
DZIAŁY:  
FORTEPIANOWY, SKRZYPCOWY, ORGANOWY I T. D.

**KOEDUKACYJNA PRYWATNA SZKOŁA PWSZECHNA**  
ZOFJI WIGURSKIEJ -- FOLFASIŃSKIEJ  
W CZĘSTOCHOWIE  
przeniesiona z ul. Jasnogórskiej 14/16 do nowego obszernego lokalu przy ulicy Staszioa 10  
przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas, oraz **Przedszkola.**  
Kancelarja czynna codziennie od godziny 10 — 13 i od godziny 15 — 18.

# Dźwiękowe „Grand-Kino” KOCHANKA Z TAHITI

Od wtorku 6 września i dni następnych  
Najpiękniejszy z egzotywnych filmów dźwiękowych, oparty na ścieżce Wschodu, w realizacji mistrza reżyserów twórcy Pogonia i Tragedii „Horna” W. S. VAN DYKE’a.  
Tytuł główny: Conchita Montenegro i Leslie Honard.

Nad program: **DŹWIĘKOWY PRZEGLĄD WYDARZEŃ.** Szczegóły w afiszach.

ścisłego związku za sprawą obecnie sądowna.

Składają następnie wyjaśnienia inni podsądni. M. in. Stempel przyznaje się całkowicie do udziału we włamaniu do magazynu Jagodzińskiego, ale i tutaj przebiega się ów zagadkowy organizator, którego Stempel nie chce zdradzić. Zagadkowy ten osobnik miał być tym, który otwierał zamki w magazynie Jagodzińskiego i wpuszczał tam Stempla wraz z Daszkiewiczem.

Posiedzenie sądowe w sprawie Szpicbrodki i jej spółników trwało do godziny 8-ej wieczór. Przesłuchano wszystkich świadków przybyłych z Częstochowy, m. in. dyrektora oddziału Banku Polskiego w Częstochowie p. Baranowskiego, który stwierdził, że pewnego dnia zepsuła się sygnalizacja alarmowa w Banku. Telefonomawo wówczas do Warszawy, stąd przysłano montera Dąbrowskiego. Przybyły monter pracował przez kilka dni, po czym oświadczył, że teraz będzie wszystko w porządku, poczem podał swój adres prywatny w Warszawie, aby wezwano go telegraficznie na wypadek, gdyby znowu instalacja uszkodziła się. Obecnie stwierdza dyrektor — naczelnik sygnalizacyjny, który dawniej znajdował się w dyżurce woźnego, obecnie znajduje się w jego prywatnym mieszkaniu.

Dalsze zeznania składa żona zmarłego Kazimierza Januszewskiego, który również brał udział w tej sprawie. Obciąża ona bardzo Stempla, Brzezińskiego i Dylewskiego. Wdowa po zmarłym kasjarzu opowiada, że maż jej w trakcie roboty chciał wycofać się ze spółki. Wówczas wymienieni trzej oskarżeni zwołali „dinner”, na której Stempel groził jej meżowemu rewolwerem na wypadek, gdyby wycofał się z roboty. W tym miejscu zrywa się z ławy oskarżony Dylewski i zwraca się w stronę zeznającej, krzyżąc: „Ta larwa kłamie” — przewodnicząc napomina oskarżonego, aby był bardziej opanowanym w reagowaniu.

Na tem posiedzenie sądowe zamknięto. Dziś sąd przystąpi do zbadania świadków policjantów, którzy wykryli całą aferę.

## Ujęcie włamywacza na plebanji w Olsztynie.

W ub. wtorek zatrzymany został bezpośrednio po dokonanej kradzieży u ks. Pruszczyńskiego Józefa w Olsztynie, niejaki Krupa Ludwik, bez stałego miejsca zamieszkania, 4-krotnie karany, pochodzący z Ostrowia Poznańskiego.

Przy aresztowanym złodzieju znaleziono pek wytrychów i kluczy. Skradzione na plebanji księdza różne rzeczy, wart. 350 zł., odebrano od włamywacza.

— Kto podpalił restaurację w Olsztynie? W nocy na 6-go b. m. na strychu domu Zofii Chojnackiej, właścicielki restauracji w Olsztynie, powstał pożar, który został stłumiony w zarodku. Pierwotkowe śledztwo ustaliło, że pożar powstał z podpalenia i w tym kierunku władze prowadziły dochodzenie.

Jak donosi dzisiejszy komunikat policjny w toku dalszych dochodzeń, ustalono, że pożar powstał z podpalenia przez samą właścicielkę restauracji, w celu uzyskania asekuracji. Chojnacką przekazano sądownemu śledczemu.

— Samobójstwo umysłowo chorej. Wczoraj na strychu obory we wsi Łobodno (gm. Miedźno) popełniła samobójstwo przez powieszenie 46 letnia Marja Dobosz, od dłuższego czasu cierpiąca na rozstrój nerwowy. Denatka niejednokrotnie zwierzała się okoczeniu ze swych zamarów samobójczych.

— Kalcetno przy pracy. Kusielski St. lat 21 mieszkawiec wsi Chorów gm. Radoszewice w czasie pracy w tartaku doznał poszarpania kilku palców u ręki. Ku sielski przewieziony został niezwłocznie do szpitala we Wieluniu.

około 10 dni. Przyjęty do poduszki list zawierał szczerą spowiedź matki, która nie mając środków do życia, zmuszona była dopuścić się rozpaczliwego czynu podrzucenia dziecka i prosi władze miejskie, aby zaopiekowały się biednym dzieckiem.

— Za dręczenie zwierząt. Za dręczenie zwierząt policja spisała doniesienie na Jana Mokrzyckiego ze Skrzydlowa.

— Policja uśmierza łobuzerskie wybrki. Za stłuczenie tarczy ostrzegawczej na przejeździe gnaśzyńskim policja spisała doniesienie na Krzewickiego Tadeusza (Barbary 80) i za stłuczenie izolatora szklanego na słupie telefonicznym spisano doniesienie na Mostalewskiego Jana, ul. św. Barbary.

## Gruntownie okradziony z pociągu wyszedł bez palta, marynarki i butów.

Brandysiewicz Franciszek, zamieszkał w Warszawie, zameldował policji w Częstochowie, że podczas jazdy pociągiem z Warszawy do Krakowa, na szlaku Rozprza — Gorkowice, w czasie snu skradziono mu palto, marynarkę, buty, bilet kolejowy i książeczkę P. K. O. na sumę 1.140 zł.

— Dwie pierzyny łupem złodziei. Klimas Walenty (Mała 9) zameldował policji, że w nocy z komórki za pomocą wyrwania kłódki skradziono mu pierzyny, wart. 220 zł., oraz Szepczyńskiego Józefa również pierzyny, wart. 160 zł.

— Drobne kradzieże. Zembikowi Hershlikowi (Senatorska nr. 3) z wózka na ul. Senatorskiej skradziono paczkę bielizny, wart. 100 zł. Ciurzyńskiej Marii (Kawia 12/14) na Nowym Rynku skradziono z torebki 10 zł. Kowalskiemu Stefanowi, zam. w Galięczku, pow. Okrusz, w klasztorze skradziono z kieszeni portfel, zawierający książeczkę wojskową i inne notatki.

## Kronika sportowa.

Jeszcze nie przebrzmiały echa niespodziewanego sukcesu Hebda, który zdobył przed 2 tygodniami mistrzostwo Polski w konkurencji międzynarodowej, zwyciężając świętego gracza Czechosłowacji Rodericha Menzla i Tłoczyńskiego, a już możemy ogłosić nowy rymf talentowanego gracza Lwowa, zdobywającego najwyższe trofeum w polskim tenisie — mistrzostwo krajowe. Oto wynik wczorajszego spotkania finałowego o mistrzostwo Hebda — Tłoczyński 8:6, 6:3, 6:1.

Bezpośrednio po zawodach przez Sekcję tenisową AZS. Kraków doc. Pawlas wręczył Hebdzie puchar przechodni, tak bogaty w tradycje, oraz obu gracjom nagrody za pierwsze i drugie miejsce w mistrzostwie Polski. Obydający tenisistki padli ofiarą amatorów fotografii, poczem Hebda powędrował na ramionach licznych swych zwolenników do szatni.

Rozegrane w ciągu ub. tygodnia zawody kolarskie w Rzymie o mistrzostwo świata zostały zakończone wyścigami sprinterów — W kategorii amatorów zwyciężył Niemiec Richter, bijąc w dwóch finałowych Włocha Mozza. W finale o trzecie miejsce Niemiec Frach pokonał Dusikę (Austria). W kategorii zawodowców startował również Polak Szamota lecz odpadł od dalszej konkurencji. W finale stanęli Scherens (Belgia) i Michard (Francja). Po zwyciężonej walce zwyciężył Scherens, zdobywając tytuł mistrza świata.

### OFIARY:

Na Bezdome dzieci: Franciszek Mutrynowski z Gdyni zł. 9,95.

## Z KRAJU.

(—) Wieszniak wykopał złote ruble i ulży niemi swojej ciężkiej doli. Na terenie gminy Snochowice, w pow. kieleckim, wieszniak Wacław Wilczkowski podczas kopania kamieni na Perzowej Górze znalazł w ziemi kościec ludzki a obok zardzewiałą szablę. Prawdopodobnie są to szczątki powstańca z 1863 r., których wiele kryje ziemia kielecka, będąca jednym wielkim cmentarzyskiem po powstaniu.

Kopiąc głębiej, Wilczkowski znalazł żelazną skrzynkę ze złotymi rublami, czapkę wlańską. Dawniej na tem miejscu stał krzyż. Wilczkowski zwierzył się z odkryciem tem miejscowemu nauczycielowi i, jak słychać, obaj podzielili się znalezionym skarbem, podczas, gdy kościec, szablę i czapkę Wilczkowski, za poradą nauczyciela, zakopał do ziemi.

Powyższą ciekawą wiadomościom przywieźli wieszniacy, przybyli na jarmark ze Snochowic. Jak twierdzą okoliczni włościanie, skarb przedstawia podobno bardzo znaczną wartość. Wedle tutejszej ustawy, znaleziony skarb we własnej ziemi, jak w danym wypadku, przechodzi na własność odkrywcy.

(—) Spłonęła wielka fabryka w Białymstoku. W nocy dn. 6 b. m. o g. 12 wybuchł w Białymstoku groźny pożar we fabryce „Sokół” przy ul. Warszawskiej nr. 64. Fabryka spłonęła doszczętnie.

Państw. pioniemi padły warszaty i kacje i urzędzenia przedziałnicze. Straty wynoszą przypuszczalnie około ćwierć miliona zł. — Bez pracy pozostało około 200 robotników.

## 6 POKOI

z kuchnią i wszelkimi wygodami na parterze w śródmieściu do wynajęcia.  
**Wład. KILIŃSKIEGO 32.**

## Ostatnie wiadomości.

### KANCLERZ PAPAN MA ROZWIĄZAĆ REICHSTAG.

Berlin, 7.9. — „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że kanclerz Papan ma w tym tygodniu rozwiązać Reichstag.

### Zgon biskupa

grecko - katolickiego w Budapeszcie. Wiedeń, 7.9. — Prasa donosi z Budapesztu, że biskup grecko-katolicki Stefan Nowak zmarł w Budapeszcie w zagadkowych okolicznościach. Zachodzi przypuszczenie, że biskupa otruto.

### FRANCJA NIEPREDKO ODPOWIE NA NOTE NIEMIECKĄ.

Paryż, 7.9. — Według informacji z kół miarodajnych rząd francuski wbrew krążącym pogłoskom nie zamierza udzielić w tych dniach odpowiedzi na notę niemiecką o równości zbrojeń. Ani w tym tygodniu, ani w początkach przyszłego rządu nie będzie mógł przygotować odpowiedzi dla Niemiec.

### Nowy spiszek monarchistyczny W HISPANII.

Barcelona, 7.9. — Rozeszły się tu wiadomości o spisku monarchistycznym. Wzmocniono ochronę policyjną i skonysgowano oddziały wojska. Po ulicach krąży patrol. Aresztowano trzech oficerów.

### POŻAR LUKSUSOWEGO LOKALU DANCINGOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. — W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 3 rano wybuchł groźny pożar w 5 piętrowym budynku przy ul. Nowy Świat 3, budowanym na luksusowy dancing i restaurację. Gmach ten należał do Adama Wasmachera. Pożar wybuchł na III piętrze, gdzie były złożone meble świeżo sprowadzone od jednej z wielkich firm warszawskich dla umeblowania wnętrza restauracji.

Na miejsce pożaru przybył naczelnik straży Prokopp oraz 3 oddziały straży pożarnej. Dozorca, który pierwszy spostrzegł pożar, stwierdza, że widział dwóch osobników, uciekających po drabinie w chwili, gdy uleżały się płomienie. Byli to, jak się okazało, Ignacy Bronikowski z Konstancja i Jakób Stanisławski z Jeziora. Obaj oni nocowali w gmachu. Zachodzi podejrzenie, że zaprzeszuli oni ogień, paląc papierosy i chcieli widocznie rałować meble, bo poparzyli się obaj. W rezultacie spaliły się doszczętnie III, IV i V piętro. Strat narazie nie ustalono, są one jednak bardzo wielkie.

**Dr. Paweł Broniatowski**  
Cheroby skórne i weneryczne  
od 9-12 r. i od 4-8 w. Pańie od 12-1 p. n.  
Częstochowa, ul. N. Panny-Marii 21. Tel. 894.

## Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

**Wielki Otwarcie sezonu Jesiennego! Dziś!**  
**NIEPOTRZEBNA**  
W rol. g. Mac HARSE, Sully EILERS, James DUNN  
NAD PROGRAM:  
Na szorobim świecie. Przyjeź i powi. par. Żwirko w Warszawie.  
Poranek 49 gr. Tytko po jednym przedstawieniu w czwartek o 12.30, w sobotę 10 o 12.15 w niedzielę 11 o 12.15.  
Luzanec Leana o g. 12.20  
**Złota Maski** Dorothy Seacombe

**KWATERMISTRZOSTWO 7 P. A. L.** ogłasza na dzień 20 września b. r. przetarg na dostawę dla 7 p. a. l. siana w ilości około 150000 kg. i słomy w ilości około 350000 kg. Wadium w wysokości 3% oferowanej sumy należy złożyć u płatnika 7 p. a. l. do dnia 19.1X.32. Przetarg odbędzie się w koszarach 7 p. a. l. — Zaciście.  
Kwatermistrz 7 p. a. l.  
Zaleski majster.

## Biurowo „OBRONA” CZĘSTOCHOWA.

Zalawia wszelkiego rodzaju sprawy: sądowe, skarbowe, hipoteczne, ubezpieczeniowe oraz tłumaczenia itp. Godziny przyjęć od 9 do 17.

Zarząd miejscowego oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego niniejszym zawiadamia wszystkich członkinie, że w dniu 11 b. m. (niedziela) o godzinie 5-ej p. w świetlicy własnej, odbędzie się zebranie wszystkich członkin.

Zapisy kandydatek odbywają się każdego dnia od godz. 9-ej do 15-ej, a w niedzielę od godzin 17-ej do 19-ej w kancelarii Komendy Powiatowej Z. S. przy ul. Piłsudskiego nr. 19 (wejście od podwórza).  
Komendantka Oddziału Z. S.  
(—) Wójcikowa Marja.

Zarząd Związku Pań Domu Oddział w Częstochowie podaje do wiadomości członkiniom, że w środe t.j. 7 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w Sali Stowarzyszenia Sw. Zyty przy ul. Aleja Wolności 29, odbędzie się miesięczne zebranie członkin. Porządek dzienny: Przeczytanie protokołu, sprawy bieżące, odczyt p. Dębskiej o przetworach owocowych oraz pokaz praktyczny.

**MEŁYN**  
parowy do sprzedania, lub do wydzierżawienia. Wiadomość u Karczownika nr. 43 (Zawodzie), Prusinowski.

**NAWÓZ**  
bydły do sprzedania. Wiadomość K. Sośnicki, Wrzozowa, Cementownia. 2248

**ZGUBIONO**  
w dniu 5/9 portfel z gotówką, dokumentami, weksłami, oraz 1/4 losu L. P. Nr. 48990 C i 1/4 losu L. P. Nr. 110368 C do 5-ej klasy. — Proszę zwrócić za nagrodą do kawiarza Nowickiego ul. 7-miu Kamieniec nr. 29.

**KUPNA**  
i sprzedaże domów od 4 tysięcy zł., placów, majątków folwarcznych, gospodarstw, resztówek, lokali handlowych, restauracji, cukierni, piwiarni, sklepów spożywczych. Wiadomość H-ga Aleja nr. 28, Kowalski, od godz. 7 — 11 i 13 do 17-ej. 363

**MEBLE**  
nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, szafy, biblioteki, trzema, otomany, korezki, łóżka, materace, sypialnia jasnaj i łodownia pokojowa. I Aleja nr. 12 Gliński.

**50 ZŁ. (W RULONIE)**  
znalezione przez osobę w parku Słazycza proszę zwrócić do Redakcji „Gońca” za wynagrodzeniem, ponieważ z przeciwej ławki widziano, kto podnosił zgubę. 1397

**PALMA**  
duża do sprzedania u Wieluńska nr. 20 m. 4.

**POKÓJ**  
umeblowany do wynajęcia ul. Focha nr. 52, II p., p. Romanowska.

**POSZUKUJE**  
1 lub 2 pokoje z kuchnią. Oferty składać do sklepu „Gońca” pod „B. T. 1932”.

**ZGUBIONO**  
książkę ubezpieczenia w Z. U. P. wydana w Nr. 52830 na imię Elzbiety Ciechanowieckiej.

**POKÓJ**  
umeblowany duży, słoneczny, z elektrycznością, wygodami, utrzymaniem lub bez — dla dwóch pań ul. Dąbrowskiego nr. 26. 2186

**SPRZEDAŃ**  
piwniane nadająca, się na rocznicowo ul. Dąbrowskiego nr. 48. 1391

**UCZNI**  
na mieszkanie przyjmę ul. św. Barbary nr. 15/17 Belica. 1401

**LISA**  
srebrnego kupię okazynie. Oferty do sklepu „Gońca” pod „333”.

**LETNISKO**  
pod Radomskiem z powodu wyjazdu sprzedam na dobrych warunkach, pośrednictwo požadane. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Letnisko”.

**DWA POKOJE**  
z kuchnią z wygodami do wynajęcia ul. Wieluńska nr. 9, telef. 351.

**POKÓJ**  
umeblowany, słoneczny, z elektrycznym oświetleniem i niekierującym wejściem do wynajęcia. Kilińskiego nr. 9, II-gie piętro, prawa oficyna, mieszcz. 16. 1404

**SKLEP**  
spożywczy do sprzedania wraz z towarem ul. Narutowicza nr. 64 2256

**SKLEP**  
w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość Narutowicza nr. 176 — Ostatni Grosz. 2250

**UNIWAŻNIAM**  
zagubiony weksel na zł. 200. — platny w 1940 r. wystawiony przez Piotra Grzybowskiego, w parady Paulinie Turck.

**PLACE**  
na Lisieńcu za Jasną Górą oraz dom murywany 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, stajnia, piwnica i obszerny ogródek oraz dom drewniany 2 pokoje z kuchnią sprzedaje na miejscu — Kott. 1406

**PRZYBLAKAŁ SIĘ**  
pies cienny, brązowy, duży, Zaciście, ul. Długą nr. 3. 2255

**POTRZEBNA**  
uczennica do krawieczyny. Pracownia Kozłowskiej, Narutowicza 33.

**POSZUKUJE**  
1 — 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Bezdzietne małżeństwo”. 2254

**POSZUKUJE**  
4 — 6 pokojowe mieszkanie, w ogrodzie, w oddzielnym domu. Zapłać do sklepu „Gońca” pod „Nr. 13034”.

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych wyd. na imię Katarzyna Swęczyk.

## Ze świata.

(X) **Ubiory narodowe w Rosji sowieckiej.** Znany publicysta sowiecki, Chmielew, zamieścił ostatnio w leningradzkiej „Krasnej Gazecie” dłuższy artykuł, poświęcony rozważaniu na temat ubiorów, jakie w przyszłości będą noszone w Rosji bolszewickiej. Oto parę wyjątków:

„Towarzysz Banko, pisząc o sowieckiej odzieży, zachwyca się nowymi deseniami tkanin, wyobrażającymi rakiety tenisowe, bicykлеты, dzwigi mechaniczne, rurociągi, korby... Towarzysz Banko nie pojmuje jednak, że wszystko to nie ma nic wspólnego z prawdziwym ubiorem przyszłych pokoleń w Sowietach.”

„Nie możemy, oczywiście, naśladować mody europejskiej, panującej wskutek wymagań ekonomicznych. Bo czyż nie kryzys w przemyśle włókienniczym wywołał ponowne pojawienie się długich sukien kobiecych? Moda sowiecka, którą powinniśmy stworzyć nie powinna w żadnym wypadku zależeć od dobrej czy złej koniunktury w fabrykach.”

„Czyż w mieszkaniach swych mają robotnicy naśladować głosowo sztuk i gwizd maszyn? Czyż na wzór fabryki budować się będzie sanatoria? To samo pytanie może dotyczyć ubioru, który przedewszystkiem powinien być wygodny i estetyczny.”

(X) **Powołanie wielkiego skrzypka Hubermana.** Któżby uwierzył, że genialny Huberman mógłby mieć inne powołanie, aniżeli gra na skrzypcach? A jednak ten wielki artysta, uwielbiany na całym świecie, nie jest zadowolony ze swego losu.

— Omyliłem się w wyborze zawodu — zwierzał się niedawno reporterowi „Corriere della Sera” — mojem prawdziwym powołaniem byłby zawód pisarza i mówcy politycznego. Żałuję również, że nie zostałem pianistą. Jestem skrzypkiem przez zwykły przypadek. Mój ojciec był adwokatem w Warszawie, ale bardzo mało zarabiał. Zbyt kochał muzykę, aby się móc poświęcić pracy zarobkowej. Ubolewał nad tem, że nie było mu danem przeprowadzić powyższych studiów muzycznych.

Gdy tylko dostrzegł, że posiadam pewne zdolności muzyczne — miałem wtedy sześć lat — postanowił, że zostanę muzykiem. W tym czasie z naszego skromnego budżetu można było przeznaczyć zaledwie kilka rubli na kupno instrumentu.

Pewnego razu weszliśmy z ojcem do sklepu z instrumentami muzycznymi. Sprzedawca pokazał nam pianino „okazyjne” za 250 rubli. Była to dla nas cyfra fantastyczna. Ojciec spuścił głowę z ciężkiem westchnieniem. Następnie po-

## NA SEZON SZKOLNY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

### MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I POMOCY SZKOLNYCH

PRZYGOTOWAŁ

## Sklep „Gońca Częstochowskiego”

II-ga Aleja №26, tel. 50.

Zeszyty szkolne, książki, brońony, blok rysunkowe, teczki skórzane i rysunkowe, tor-nistry, torby śniadaniowe, dzienniczki uczniowskie, stałówki, pióra, obsadki, wleczne pióra, ołówki, atramenty, kredki, plastelina, cyrki, grafony, ebiarki, trójkąty, farby olejne i wodne, gumy, guma arabska, kalamarze, szczyraki, papiery rysunkowe, rysownicze, rajzyny, temperówki, tusze, węgielki, wycianki, plótno i papiery Introligatorskie, albumy, pamiętniki i t. p.

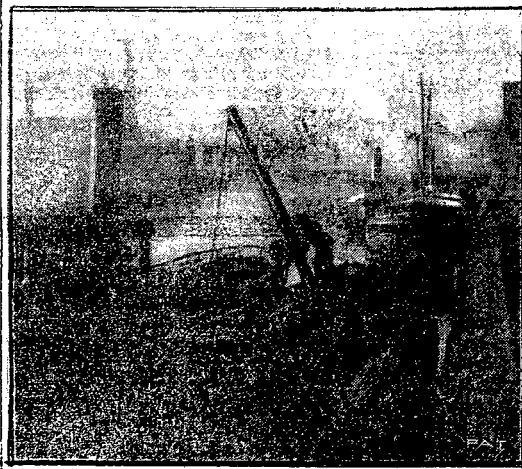
CENY NISKIE, OBSŁUGA SZYBKA I UPRZEJMA.

kazano nam małe skrzypce, również „okazyjne”, ale ta „okazyjna” kosztowała za- ledwie trzy ruble. Ojciec je kupił i w ten sposób los mój został zdecydowany. Ale ja zawsze myślę z goryczą o tych 247-miu rublach, których nam zabrakło, szczególnie gdy gram Chopina, mego u- kochanego Chopina, którego utwory mo- gę, niestety, wykonywać jedynie w trans- krypcji skrzypcowej.

(X) **Rewolucyjna psychoza w Hiszpanii.** W miasteczku Muchamiel, znajdującym się w pobliżu Alicone w Hiszpanji zdarzył się ostatnio, wypadek, będący niejako żywą karykaturą panujących tam

nastrojów rewolucyjnych. Otóż przed kilkoma dniami przybył z Aliconte do Muchamielu tabor telegraficzny w celu naprawy słupów i drutów w tem mie- ście. Robotnicy, pracujący w pobliżu ko- ścioła zrzucali na ziemię w czasie na- prawy uszkodzone szpule szklane z oko- licznych słupów.

W tym samym czasie wychodziło z ko- ścioła kilka kobiet, które na widok spa- dzających „pocisków” wszczęły alarm, są- dząc, że telegrafisci pracujący na drze- wach i słupach — to bezbożnicy, pra- gnący zbombardować kościół. Zwabieni krzykiem kobiet mieszkańcy miasteczka



Scena portowa w Gdańsku.

Na spokojnej Moltawie na tle starych kämienic gdańskich wy- ladowuje się barki wi- ślane, przywożące z Polski zboże i inne produkty rolne.



ERNEST FOX.

Przedruk wzbroniony.

## Tajemnicza Dama

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Na umywalni znajdowały się różne przybory toaletowe. Duża szafa, dwa fotele, kanapa, stół i dwa krzesła: to wszystko. Łóżko stało przy ścianie, w której były drzwi.

Dziewczyna zebrała się na odwagę i wstała. Chwiejnym krokiem podeszła do umywalni i z wielką satysfakcją zanurzyła twarz i głowę w miednicy z wodą. Ohtarła się i uśmiechnęła z zadowoleniem: doznała wrażenia, że myśli jaśniej. Pochyliła nad lustrem bada- ła swą twarz. Miała podkrążone oczy i rozgorączkowane policzki...

Podeszła do drzwi, próbując je otwo- rzyć. Oczywiście były zamknięte na klucz.

Z gestem zniechęcenia Betty powróci- ła na łóżko; nogi odmawiały jej po- służeństwa. Rozmyślała...

— Nie miała wątpliwości, że była w rękach człowieka o czarnych oczach i wyraźnie germańskim akcencie. Wi- działa również dobrze trzech drabów, którzy podeszli później do Jima. Bez- wątpienia ci czterej ludzie uprowadzili ją i zamknęli w owym pokoju. Od przy- jazdu do Spa nie miała okazji porozma- wiać na osobności z bratem. W prze- rażeniu pomyślała, czy Jim nie jest rów- nież uwięziony. To wprowadzenie z dancingu było szczytem bezczelności. Coprawda doświadczenie uczyło ją, że,

mimo, iż wydaje się to paradoksalne, największe niebezpieczeństwo grozi za- wsze wśród tłumu. Człowiek jako stworzenie towarzyskie, czuje się do- brze wśród ludzi, staje się mniej podej- rzliwy. Przy muzyce i w atmosferze przyjemności nie myśli się o niebezpie- czeństwie. Jest to odpowiedni teren do walki dla ludzi trzeźwych i odważnych. Słowo walka wywołało inną myśl. Uniosta się znowu na łóżku. Gdzie jej torebka? Na hotelu zauważyła swój płaszcz, obok leżała torebka. Otworzy- ła ją i wysypała zawartość na łóżko.

— Napewno zabrali... — szepnęła. Szukała małego rewolweru, z którym nie rozstawała się nigdy w swych wy- prawach. O, fotografii też nie mogła zna- leźć...

To ostatnie odkrycie sprawiło jej wielką przykrość. Potrząsnęła głową. Poszukiwała dalej wśród drobiazgów: puderniczki, pomadki do ust i t. d. Z okrzykiem radości znalazła to czego szukała: długą, szklaną tubkę z napisem „Aspirine Bayer”. Betty otworzyła ją i wyjęła jedną pastylkę. Pod spodem mieścił się mały cylinderek szklany na- pełniony szarym proszkiem.

Oczy Betty błyszczyły: miała się jed- nak czym bronić. Mała tubka szklana, choć wyglądała tak niewinnie, była dość poważną bronią.

W różnych momentach podczas woj- ny ogłaszano, że szpiedzy niemieccy, których zadaniem było niszczenie dzieł sztuki, lub arterji komunikacyjnych, mieli przy sobie niewinnie wyglądają- ce przedmioty, zawierające materiały wybuchowe. Wyglądało to jak zwykły

oówek, który jednak zanurzony w wo- dzie, posiadał niezwykłą siłę niszcząca. Skorzystano z tego diabelskiego wy- nalazku. Laboratoria angielskie staran- nie analizowały zawartość ołówków, a ponieważ trzeba było zwalczać nie- przyjaciela jego własnymi sposobami, chemicy angielscy zaczęli również wy- rabiać małeńkie bomby. Zmieniano ich wygląd zewnętrzny, nieraz i zawartość, zależnie od przeznaczenia. Ta naprzy- kład, którą posiadała Betty, była nie- szkodliwa, wywoływała tylko przera- żającą detonację. Ze względu na swój mały niebezpieczny do transportu cha- rakter, tubka aspiryny była w ten spo- sób udoskonalona, że posiadała we- wnętrzu umieszczoną pewną ilość wo- dy, wystarczającą do wywołania wy- buchów.

— Chciałabym zobaczyć mine jedne- go z naszych przyjaciół z Wilhemstras- se w chwili poczęstowania takim to- bleistiftem ich własnego pomysłu.

Nie wiedząc o odkryciach brata, przy- puszczała, że ma do czynienia ze zwy- kłymi swymi przeciwnikami, przedsta- wicielami „Drugiego Oddziału” niemie- ckiego.

Betty schowała wszystkie przedmio- ty wraz z tubką do torebki, którą wio- zła do szuflady w stoliku przy łóżku, potem położyła się w oczekiwaniu wy- darzeń.

Była godzina szósta. Zapewne szó- sta rano, pomyślała. Oczy jej błędnęły po pokoju, głowa bolała ją mniej, była jednak wyraźnie zmęczona... Po chwili zapadła w głę- boki sen...

zgrupowali się przed kościołem w liczb- e paru tysięcy i dopiero interwencja policji uchroniła robotników przed zlin- czowaniem.

W celu uspokojenia wzburzonych mie- szkańców, burmistrz Muchamielu urzą- dził tegoż dnia w gmachu magistratu pokaz zebranych z ziemi „pocisków”, które okazały się zwykłymi szpulami z mlecznego i zielonego szkła.

### HUMOR I SATYRA.

Słusznie.

Gość w restauracji do kelnera:  
— Co ja zamówiłem?  
— Zupę rakową.  
— A co mi pan przyniósł?  
— Zupę rakową.  
— To jest zupa rakowa? To jest zwycięstwo oszustwo. W tej zupie nie ma ani śladu raka.  
— Proszę pana a jeżeli jest zupa królewska, to zaraz musi być król!

Uwaga.

— Ach panno Manui! Gdy panią widzę, to tak jakby po mnie przechodził prąd elektryczny.  
— Niech się pan strzeże, panie Guciu, może na stąpić krótkie spieć!

Uznanie po śmierci.

— Dopiero kiedy umrę, świat dowie się kim byłem i co zdziałalem! — mówi młody poeta.  
— Tak — przytakuje kolega, — ale wtedy będziesz już bezczestny!

Nieszczęśliwy wypadek.

Buchalter: — Proszym pana dyrektora o pod- wyżkę pensji. Jestem od wieczora! żonaty.  
Szef: — Za nieszczęśliwe wypadki, które wy- darzyły się poza przedsiębiorstwem, nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Dobra rada.

— Chcę sobie kupić popiersie na fortepian. Kogo mi radzisz: Mozarta czy Moniuszke?  
— Jąbym ci radził Beethovena. Ten przynaj- mniej był głuchy.

### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

CZWARTEK, 8 WRZEŚNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.  
11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa, 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej, 12'40 Komunikat meteor. 12'45 Muzyka gramof. 15'00 Komunikat gospod. 15'10 Muzyka gramofon. 15'30 Komunikat LOPP. 15'35 Muzyka gramofon. 16'35 Komunikaty rybactwa. 16'40 Przegląd wydawnictw. 17'00 Kon- cert solistów. 18'00 Odczyt z Krakowa. 18'20 Muzyka lekka i taneczna. 19'10 Rozmaitości. 19'30 Komunikat o hodowli koni. 19'35 Prasowy dziennik radij. 19'45 Komunikat rolniczy. 20'00 Koncert wieczorny. 21'20 Słuchowisko z Krako- wa. 21'50 Dodatek do pras. dz. radij. 21'55 Ko- munikat meteor. 22'00 Muzyka taneczna. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'50 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 8 WRZEŚNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.  
11'58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Kra- kowa. 12'10 Codz. przegląd prasy z Warsz. 12'20 Muzyka gramofon. 12'40 Komunikat meteor. z Warsz. 12'45 Muzyka gramofon. 15'00 Komunikat gospod. z Warsz. 15'10 Muzyka gramofon. 15'30 Komunikat LOPP. z Warsz. 15'35 Muzyka gram. 16'20 Skrzynka pocztowa. 16'40 — 19'10 Transm. z Warszawy i Krakowa. 19'10 Rozmaitości. 19'30 Komunikaty harcerskie. 19'35 Pras. dziennik radij. z Warsz. 19'45 Odczyt. 21'00 — 23'30 Transmisja z Warszawy i Krakowa.

Największą kłeską kryzysu jest bezbro- cie. Zarząd temu w miarę sił swoich.

### ROZDZIAŁ VIII.

Wypocząwszy po nocy pełnej niepo- koju, Robert Randall jadł właśnie śnia- danie w sali restauracyjnej kiedy zja- wił się Wicklett. Wszedł zdecydowa- nymi ruchami, oczy miał żywe i wy- poczęte.

— Hello! old boy? Jak się czujesz? Spałeś dobrze?

— Doskonale, ale i ty wyglądasz na wypoczętego!

— Istotnie i mam nadzieję że weźmie my się energicznie do roboty! Czy skoń- czyłeś śniadanie? Mam już plan dnia- nia...

Spojrzał na zegarek.

— Dziewiąta... może trochę za wcze- śnie, ale trudno... Odszukaj zaraz pan- ę Kaprowską i postaraj się od niej czegoś dowiedzieć...

— Dobrze. Ty nie pójdziesz ze mną?

— Nie. Zdaje mi się, że tak będzie le- piej. Zresztą mam i dla siebie robotę: muszę koniecznie zobaczyć się z elektro- technikiem...

Robert popatrzył na przyjaciela z zainteresowaniem.

— Coś nowego?...

— Nie, nic nowego, chcę jednak spró- bować... Nasi przeciwnicy uspokoił się zupełnie z chwilą odzyskania walizki. Tem bardziej, że wiedzą, iż mieliaby za mało czasu, by zacząć ją zbadać. W tych okolicznościach nic im nie przeszkad- za używać jej w dalszym ciągu do o- sobistych celów.

(D. c. n.).